Nr. 28 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

# RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 14 Lipca 1935 r.

## P. Premjer Sławek o sytuacji bieżącej

Nadzwyczajna sesja parlamentu po uchwaleniu ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu oraz powzięciu uchwały o sposobie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej została zamknięta. Bezpośrednio potem, w dniu 10-tym lipca b. r. ciała ustawodawcze zostały rozwiązane. Obecnie oczekiwać należy ogłoszenia terminu wyborów, które odbędą się na jesieni.

Po zamknięciu sesji P. Premjer Walery Sławek podejmował w Prezydjum Rady Ministrów posłów i senatorów B. B. W. R. i przy tej sposobności wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone dotychczasowej działalności B. B. W. R. oraz sytuacji bieżącej.

P. Premjer w podniosłych słowach podkreślił nieocenione zasługi przedwcześnie zgasłego ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz formy Jego współpracy z B. B. W. R. podnosząc, że jakkolwiek mógł On już w pierwszych dniach pomajowych liczyć na przyjęcie reformy Konstytucyjnej w szerokim zakresie, to jednak mając dalsze cele na oku, powierzył ten odcinek Bezpartyjnemu Blokowi.

Rozpoczęły się długie i uciążliwe dni pracy nad reformą Konstytucji. Mówca stwierdza, że aczkolwiek Blok pragnął, aby w poszukiwaniu najwłaściwszych form ustrojowych wszyscy zainteresowani wzięli najbardziej czynny udział, okazało się to niemożliwe, wobec czego rozwiązania należało szukać w łonie samego Bloku.

Przystępując do omówienia ordynacji wyborczej p. Premjer stwierdził, że dawna ordynacja oparta na systemie De Hondt'a, zapewniała Blokowi i w przyszłym Sejmie druzgocącą większość. Jednak Blok postanowił ordynację zmienić a to w tym celu, aby wyplenić pewne złe obyczaje, jakie w dotychczasowym stanie rzeczy zaistniały. Zmieniając ordynację wyborczą, Blok pragnął dać społeczeństwu do zrozumienia, że jego intencją nie jest kroczenie po linji najmniejszego oporu, lecz ofiarą i kosztem wewnętrznego przełamaina różnych indywidualnych ambicyj, dać z siebie to, co jest w nim najlepsze.

Na czem polegały te „złe obyczaje", o których wspomina p. Premjer?

Jednym z najbardziej dotkliwych — to protekcjonizm. Oto co o nim mówi p. Premjer:

**Dawny system rozbudowania organizacyj politycznych, stosowany przez partje, obliczony był na kaptowanie zwolenników. Opłacanie zaś tych zwolenników, a przedewszystkiem działaczy partyjnych bardzo wcześnie przybrało formę udzielania protekcji, protekcji dla spraw i interesów osobistych, protekcji do posad. Poszczególne partje miały poprzydzielane całe resorty aparatu państwowego. Po przewrocie majowym trzeba było w tych resortach zaprowadzić inny porządek i trzeba było pozmieniać tam ludzi.**

**Dobieraliśmy na ich miejsce nowych, nie dlatego, że byli to „nasi", ale dlatego, aby zwyczaje tam zakorzenione przełamać. Tem niemniej mogły się wytwarzać pozory, że protegujemy „swoich" by im dać posady. Te zwyczaje dawniejsze, oraz to, że i myśmy musieli potrzebnych ludzi na stanowiska rządowe wprowadzać — zaciemniło obraz w dziedzinie walki z protekcją. Musimy przyznać, że ten obyczaj protekcji nie został dotąd w sposób dość stanowczy z praktyki życia wytrzebiony, obyczaj ten jeszcze żyje. Każdy z nas znajdował się przecież stale pod naciskiem wselkiego rodzaju próśb o poparcie, o protekcję, o jeden bilecik, lub telefonik. Dużo bowiem ludzi przyzwyczajonych do otrzymywania korzyści za to tylko, iż byli zwolennikami, nawróciło się na wiarę Bloku, gdy sobie pomyślało, że „teraz Blok rządzi". I niezmiernie trudno było nawet naszą organizację zabezpieczyć od napływu takiego gatunku zwolenników. Wszak niepodobna zgóry poznać intencje człowieka, który się do Bloku zgłaszał. Może to być człowiek bardzo porządny, dlaczego go odtrącać? A tego, że on później przedłoży rachunek, że poprosi o niewinną — jego zdaniem — protekcję, tego zgóry przewidzieć nie można było.**

**Skoro jednak system list partyjnych pociąga za sobą napływanie do organizacji ludzi, żądających za to zapłaty w formie protekcji, to Blok na to niebezpieczeństwo byłby stale bardzo silnie wystawiony. Wiemy, jak te prośby są natarczywe. — Boję się, że jeśli nawet nie posłowie, to nasza organizacja polityczna mogłaby naciskom ulegać. Znaleźlibyśmy się wkońcu w konflikcie z poczuciem sprawiedliwości, której zaprzeczeniem jest protekcja. Należało więc zarzucić sy-**

**stem, który mógłby zarówno dla nas samych jak i dla Państwa stać się szkodliwym. Postanowiliśmy zrezygnować raczej z tej przewagi politycznej, jaką wybory według systemu dotychczasowego nam zapewniały, aby przeciąć to zło, jakie wyrastać zaczynało.**

**System bowiem, czyniący ze zwolenników obozu ludzi uprzywilejowanych przed resztą społeczeństwa jest zaprzeczeniem sprawiedliwości. Na systemie takim ustroju państwa opierać nie można.**

**Nasze zerwanie z dotychczasowym systemem, pomimo iż zapewniał nam zwycięstwo przy wyborach, jest miarą znaczenia, jakie do tego problemu przywiązujemy — a również może się stać miarą naszego podporządkowania się potrzebom Państwa. Zmianę ordynacji wyborczych uchwaliliśmy jednogłośną naszą decyzją, pomimo, iż ogranicza ona liczbę posłów poniżej naszej liczebności i dla wielu spośród nas ponowne uzyskanie mandatu czyni nierealnem.**

Przemówienie swe p. Premjer zakończył rozważaniami na temat, kto może zastąpić ś. p. Wodza Narodu. O jakiejś jednostce na miarę ś. p. Zmarłego nie można mówić, gdyż jednostka taka przychodzi raz na długie bardzo długie okresy. Może Go zastąpić jedynie mądre i sprawiedliwe prawo, które powinno być regulatorem życia publicznego. Ten ustęp przemówienia, który stanowił najbardziej charakterystyczny moment, brzmiał jak następuje:

**Wódz odszedł. Gdy prochom Jego naród hołd oddawał — to w dusze wszystkich wżerała się troska o Państwo, a obok niej pytanie: — Kto Go zastąpi?**

**To pogłębienie zatroskania wszystkich losami Państwa samo przez się staje się siłą. Na pytanie „Kto Go zastąpi?" mamy obowiązek dać odpowiedź.**

**Próby szukania innego człowieka, któryby przez swą wielkość mógł mieć tak pełną władzę moralną — nie dałyby wyniku. Gdybyśmy chcieli innych do tej roli przymierzać, łatwo byśmy spostrzegli, że ta potęga autorytetu nie może być nikomu nadana. I nie na tej drodze szukajmy rozwiązania. Znaleźć je musimy na drodze innej.**

**W okresie walki o Polskę przed jej wyzwoleniem, kiedy naród własnych organów kierujących jeszcze nie miał — autorytet moralny Wodza był prawem jedynem. W okresie zmagań wewnętrznych o przerobienie złych praw, na początku wprowadzonych, Jego autorytet moralny pozwalał na krytykę prawa, bo było złe, a był dostateczny, aby od anarchji Państwo powstrzymać. W tym całym okresie dla zespołu ludzi radzących między sobą z niepokojem o losach Polski — rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującem.**

**Dzisiaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Konstytucja jasno określa zarówno kompetencje organów Państwa jak i drogę, na której mają być one powoływane. Mówi ona o obowiązkach, ciążących na Prezydencie Rzplitej i o jego uprawnieniach oraz ustala, w jaki sposób Prezydent jest wybierany. Określa na jakiej drodze powołany jest Rząd, ustanawia Sejm i Senat, którym przyznaje właściwe kompetencje, mówi szczegółowo o innych organach Państwa. Ten określony prawami układ organizacji Państwa daje odpowiedź, — kto jakie materje ma rozstrzygać. Nie usiłujemy przekładać decyzji na autorytety, którychbyśmy poszukiwali poza ramami przez konstytucję określonemi, na autorytety, któreby mogły wejść w sprzeczność z organizacją Państwa lub też z prawem, w konstytucji zawartem. Prawo — jako naczelny regulator ma nami rządzić, a w ramach prawa ten, kogo prawo do tego wyznacza.**

**Dam przykład jak to rozumiem. Zgon Marszałka Piłsudskiego stworzył nowe dla Rządu położenie. Zabrakło Tego, którego autorytet dawał siłę Rządowi. To też Rząd, któremu mam zaszczyt przewodzić, uznał za konieczne zwrócić się do Pana Prezydenta Rzplitej, by On rozstrzygnął, czy uważa Rząd obecny za właściwy w tym nowym stanie rzeczy.**

**Im bardziej w nich — w tych prawach — będziemy rozumieli i szanowali normy regulujące, tem łatwiej w pracy nad budowaniem naszej przyszłości zdołamy się zespolić.**

**Proszę Panów — dla każdego z nas, los, czy przypadek, a może osobiste cechy charakteru sprawiły, żeśmy w pracy Józefa Piłsudskiego pomocniczą służbę pełnili. I w tym charakterze historja nas zapisze. Ta służba pomocnicza zbliżyła każdego z nas do tych wartości, jakiemi promieniował Piłsudski. W jego szkole przygotowywaliśmy siebie może lepiej, niż inni do służenia dobru zbiorowemu.**

**W tej służbie na miarę sił naszych pozostaniemy.**

## Z XII-go posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Dnia 5-go lipca 1935 r. odbyło się 12te z kolei posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. pod przewodnictwem Prezesa Posła A. Snopczyńskiego przy udziale wiceprezesa S. Glocera oraz członków Zarządu pp. Juljana Altmana, Antoniego Szmalenberga i dr. Roberta Jahoda-Żółtowskiego. W zastępstwie dyrektora Związku obecny był na posiedzeniu kierownik wydziału organizacyjnego p. Stanisław Feliks Cretti. W posiedzeniu wziął udział wicedyrektor Izby Rzemieślniczej w Krakowie p. W. Winiarski.

Porządek obrad przewidywał następujące sprawy:

I. 1. Odczytanie protokułu Nr. 27.
2. Sprawozdanie rachunkowe za czerwiec b. r.
3. Preliminarz budżetowy za lipiec b. r.
4. Sprawozdanie Dyrektora związku z ważniejszych prac biurowych w czerwcu b. r.

II. 5. Projekt reformy ustawy o państwowym podatku dochodowym i dodatku kryzysowym w ostatecznem opracowaniu po uzgodnieniu z Izbami.

III. 6. Projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o cechach rzemieślniczych.
7. Stanowisko Związku Izb w stosunku do rozporządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 27. V. 1935 r. o przemyśle ludowym i domowym oraz pracy chałupniczej.
8. Sprawy „B. O. H. R.".

Po odczytaniu protokułu i wysłuchaniu sprawozdania oraz przyjęcia preliminarza budżetowego na lipiec przystąpiono do omówienia projektu reformy ustawy o państwowym podatku dochodowym i dodatku kryzysowym i postanowiono odroczyć decyzję do czasu otrzymania opinji od wszystkich Izb Rzemieślniczych.

Z kolei rozpatrywano sprawę projektu rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o cechach rzemieślniczych. Po obszernej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni i wyjaśnieniach Prezesa Zarządu, Zarząd jednogłośnie uchwalił:

1) Przyjąć do zatwierdzającej wiadomości wnioski zgłoszone przez Wydział Prawny Związku, a mianowicie:

zgłosić do projektu rozporządzenia Ministerjalnego o cechach rzemieślniczych następujące poprawki wraz z uzasadnieniem:

**I. do par. 1 pkt. 3.**

„załatwia sprawy, związane z zawieraniem umów o naukę między mistrzami, członkami cechu, a uczniami rzemieślniczymi; przesyła odpisy zawartych umów właściwej izbie rzemieślniczej do zatwierdzenia i rejestracji; uwierzytelnia świadectwa przebytej lub ukończonej nauki rzemiosła".

**II. do par. 8 ust. 2 nowy punkt lit. f.:**

„zatwierdza wybór zarządu i innych organów cechu, na wniosek właściwej izby rzemieślniczej".

**III. Do par. 9 ust. 2 pkt. lit. b.**

„zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy cech wykaże swą żywotność i spełni ustawą nałożone zadania".

**IV. Do par. 10 ust. 1 nowy ustęp 2:**

„2 Władza nadzorcza może na wniosek właściwej izby rzemieślniczej zawiesić w urzędowaniu Zarząd Cechu w przypadkach określonych w ustępie 1 lub w innych podobnych okolicznościach, powstałych z winy Zarządu Cechu i ustanowić tymczasowy Zarząd do czasu przeprowadzenia wyboru nowego Zarządu".

2) dodać następujące nowe wnioski do ostatecznego zredagowania przez Biuro Związku:

**I. do par. 1 pkt. 4.**

po słowie „rozstrzyga" dodać poddane jego orzecznictwu".

**Uzasadnienie:** Proponowany przepis ma na celu podkreślenie, iż spory wynikłe ze stosunku nauki nie poddane orzecznictwu cechu rozstrzygają powołane do tego specjalną ustawą sądy pracy.

**II. do par. 5 pkt. 3:**

W wierszu 2-im po słowach: „w razie ustąpienia" — dodaje się słowa: „starszego i", a zamiast słów: „w ciągu 6 tygodni" — słowa: „w ciągu 4-ch tygodni".

**Uzasadnienie:** słów „starszego i" — widocznie omyłkowo nie zamieszczono w projekcie, 6-cio tygodniowy termin zwołania walnego zebrania dla dokonania wyboru starszego i podstarszego skraca się do 4-ch tygodni, aby czasokres, w którym cech pozostaje bez starszego i podstarszego trwał możliwie najkrócej.

**III. do par. 5 pkt. 5.**

W wierszu 3-im po słowach „w razie żądania 1/3 zarządu": dodaje się słowa „właściwej terytorjalnie izby rzemieślniczej".

**Uzasadnienie:** proponowana poprawka stanowi logiczną konsekwencję intencji projektu zapewnienia izbom rzemieślniczym wpływu na działalność cechów.

**IV. do par. 7 pkt. 1.**

W wierszu 4-ym po słowach: „przez zastępcę" — dodaje się dalszy tekst: „członkami cechu mogą być również: 1) osoby, które posiadają tytuł mistrza rzemieślniczego, 2) osoby, które z mocy ustawy zostały ustanowione do prowadzenia rzemiosła lub praktycznego kształcenia uczniów rzemieślniczych, 3) osoby, które pracują w okręgu cechu, w przedsiębiorstwach rzemieślniczych na stanowiskach kierowniczych.

**Uzasadnienie:** Powyższy przepis ma na celu uprzystępnić tym osobom członkostwo w cechach i pracę dla cechów niejednokrotnie bardzo cenną jak wykazała dotychczasowa praktyka. Kolizja proponowanej poprawki z art. 160 prawa przemysłowego jest tylko pozorna: gdyż 1) art. 160 niema charakteru ekskluzywnego, 2) mimo, iż art. 160 dawnego prawa przemysłowego stanowi, że prowadzący samoistnie rzemiosło mogą zrzeszać się w cechu, to jednak wzorowe statuty cechowe opracowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dopuszczały możność należenia do cechu także osób wymienionych w tej proponowanej poprawce.

**V. do par. 7 pkt. 6.** W zdaniu 1-szem po słowach „członkami cechu przysługuje prawo" dodaje się słowa: „brania udziału w obradach walnego zebrania".

**Uzasadnienie:** Przepis powyższy ma na celu zaakcentowanie, iż uprawnienia tego nie posiadają członkowie wymienieni pod lit. a) b) i c) tegoż punktu.

Na koniec omówiono stanowisko Związku Izb w stosunku do rozporządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27. V. 1935 r. o przemyśle ludowym i domowym oraz pracy chałupniczej. Po obszernej dyskusji, w której wzięli udział wszyscy obecni i wyjaśnieniach prezesa Zarządu i referenta postanowiono przesłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjał, którego treść opublikujemy w swoim czasie.

# Samorząd Rzemieślniczy w Polsce a Międzynarodowe Organizacje Rzemiosła

W wykonaniu uchwały Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., powziętej w dniu 8 marca 1935 r., upoważniającej Zarząd Związku do zgłoszenia akcesu do Międzynarodowego Centrum Studjów Rzemieślniczych w Rzymie, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przystąpił do powyższego Centrum, wypełniając wszelkie formalności, związane z tym akcesem.

W odpowiedzi na deklarację Związku Izb pan Poseł Antoni Snopczyński, prezes Związku Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymał od prof. V. Buronzo, Posła, prezesa Faszystowskiej Federacji Rzemiosła Italji, jak również Międzynarodowego Centrum Studjów Rzemieślniczych w Rzymie pismo z dnia 4 lipca 1935 r. treści następującej:

**„Drogi Prezesie!**

**Tylko co otrzymałem Pański list z dnia 28 czerwca r. b., w którym zawiadamia mnie Pan o przystąpieniu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. do Międzynarodowego Centrum Studjów Rzemieślniczych w Rzymie i o zgodzie Pana na Międzynarodowy Kongres Rzemiosła w Berlinie.**

**Liczymy bardzo na poparcie Rzemiosła Polskiego i jestem pewny, że będę interpretatorem uczuć wszystkich Kolegów Rzemiosła Europejskiego, jeśli prześlę Panu najgorętsze podziękowania za dzieło Pana, dokonane na rzecz współpracy na odcinku międzynarodowym rzemiosła.**

**Co się tyczy Międzynarodowego Kongresu, to będę starał się informować Pana Prezesa o wszystkich wypadkach..."**

# „Tumult" w prasie rzemieślniczej

II.

**Przemysł ludowy.**

Zarzucono nam w „Gazecie Polskiej", że nie wiemy, w jakich czasach żyjemy, a przedewszystkiem, że nawiązujemy do okresu późnego, to znaczy już zdegenerowanego średniowiecza.

Niestety nie my, lecz sam prawodawca wprowadził reglamentację w dziale IX prawa przemysłowego, zatytułowanym „Rzemiosło", przez duże „r", chociaż to nie jest mowa o naszem wydawnictwie, ale o grupie społecznej, która daje obecnie, w chwili kryzysu, więcej czynnie zatrudnionych, niż tak zwany „wielki przemysł", łącznie z górnictwem i hutnictwem.

Rzemiosło ustępuje w Polsce pola tylko rolnictwu, z tego więc powodu jego argumenty nie powinny być lekceważone i traktowane „z przecieraniem oczu".

P. A. F. mówi o tradycji przemysłu ludowego. „Tradycja to ciągłość wieloletnia, to swoiste „prawa nabyte", chronione przez każdą ustawę", twierdzi autor, a my również to twierdzenie z miłą chęcią podtrzymujemy, tembardziej, że tradycja i prawa nabyte rzemiosła datują się nie z czasów „zdegenerowanego późnego średniowiecza", ale z okresu wczesnego średniowiecza, z okresu wyjścia Europy z chaosu gospodarczego po upadku Imperjum Rzymskiego, do czego walnie przyczyniły się właśnie wtedy wprowadzone ograniczenia cechowe. Tradycje polskiego rzemiosła sięgają „złotego wieku" epoki jagiellońskiej.

Jeżeli zechcielibyśmy położyć na sprawiedliwe szale „prawa nabyte tradycyj", to pewni jesteśmy, że szala rzemiosła opadnie wdół, a szala przemysłu ludowego znajdzie się wysoko pod obłokami.

Szanowny Autor twierdzi, że tradycji z dnia na dzień, z roku na rok nikt nie wytworzy. My również to samo twierdzimy, a dlatego podtrzymujemy naszą tezę, że mówiąc o tradycji przemysłu ludowego — mówiąc poważnie — można mówić nie o sitarzach, czy wytwórcach łyżek drewnianych, lecz o zakopiańszczyźnie, huculszczyźnie, łowickiem czy nałęczowskiem i t. d., ale żadną miarą nie można mówić o kowalstwie, kołodziejstwie, bednarstwie, rymarstwie, bo to są typowe rzemiosła, a nie przemysł ludowy, choć rzemiosła te uprawiane są od lat na wsiach.

Chodzi nam więc o przemysł ludowy sensu stricto i dlatego samorząd rzemieślniczy stoi na stanowisku, że definjując przemysł ludowy, można zdefinjować go tylko słowem „zdobniczy', eliminując z definicji słowo „użytkowy", co nie przeszkadza zupełnie, że przedmiot o cechach zdobniczych może być z powodzeniem użytkowym. Dalej na określenie cech przemysłu ludowego nie można użyć słowa „etniczny", lecz słowa „regjonalny", wiedząc, że np. zakopiańszczyznę robi się wszędzie, ale najmniej w Zakopanem.

Tutaj nie chodzi — jakby się to na pozór wydawało — o przemysł ludowy. Zagadnienie nosi inne miano, chodzi bowiem o to, jak ma się uprzemysłowiać wieś. Chodzi o to, czy miasta będą zdolne do odbierania w Polsce nadmiaru ludności wiejskiej, czy też tej zdolności nie będą posiadały? Rozporządzenie ministerjalne z dnia 27 maja 1935 r. — naszem zdaniem — stwierdza, że miasta nie posiadają dostatecznej zdolności do wchłonięcia nadmiaru ludności wiejskiej. Stąd w rozporządzeniu znalazło się takie osłabienie, jak słowo „przeważnie" i określenie „przedmioty użytkowe".

Na tej płaszczyźnie zagadnienie przestaje być kwestją konkurencyjności rzemiosła, przestaje być obroną rzemiosła, jako takiego, ale staje się zagadnieniem „miasto — czy wieś"? Rozumiemy doskonale, że rolnictwo przestało być procederem opłacalnym, że drobny rolnik nie może już wyżyć ze swojego gospodarstwa rolnego, że trzeba mu dać inne, uboczne dochody.

Problem uprzemysłowienia wsi nie jest problemem tylko wewnętrzno-polskim. Dużo wzorów znajdziemy zagranicą. Mając obfity materjał porównawczy, możemy też stwierdzić bardzo łatwo, gdzie i jakie popełniano błędy.

Otóż na wstępie musimy powiedzieć, że generalne uprzemysłowienie wsi jest rzeczą wogóle niedopomyślenia. Można mówić o konieczności uprzemysłowienia tylko pewnych rejonów. Dalej w rejonach tych można rozbudowywać przemysł wiejski pewnych zamkniętych dosyć w sobie działów. Trzeba wyrabiać innemi słowy pewną specjalność rejonową. W końcu trzeba te specjalności tak wybierać, żeby stworzyć takie — nowe — działy produkcji, których wprowadzenie nie wywoła zaburzeń strukturalnych na rynku wewnętrznym. Jednem słowem — potrzeba dobrze obmyślanego planu.

P. A. F. odpowie, że rozporządzenie z dnia 27 maja 1935 r. tak tę sprawę rozwiązuje. Pozwolimy sobie być innego zdania. Przedewszystkiem nie wiemy, jak w praktyce będzie wyglądało stwierdzenie istnienia „miejscowej tradycji ludowej". Boimy się, że skończy się na tem, że organa gminne będą stwierdzały, iż w danej gminie czy gromadzie od „niepamiętnych czasów" robiono „samemu" koła, czy całe wozy, że wykonywano „samemu" uprzęże, że robiono np. balje, które sprzedawano na okolicznych jarmarkach i t. d. Na pozór wszystko w porządku, tradycja istnieje, ale o jednem się przy tej okazji zapomina, że tego nie robiła cała ludność danej wsi, ale pracą tą zajmowali się rzemieślnicy, osiedli na wsi. Ośrodki, gdzie ludność niemal w stu procentach zajęta jest tem, czy innem rzemiosłem, z łatwością możemy wyliczyć, są one znane i zarejestrowane. Ale musimy stwierdzić, że ośrodki te kwalifikują się nie do przemysłu ludowego, lecz — niestety — do pracy chałupniczej. Nawet ten prawdziwy przemysł ludowy, w pojęciu, w jakiem my go rozumiemy, również często przerodził się w pracę chałupniczą.

Chodzi nam więc w pierwszej linji o to, by nie rzucić całego uprzemysłowienia wsi na łup przemysłu nakładczego. Chodzi nam dalej, aby we wsi, gdzie istniało dwóch czy trzech bednarzy, cała wieś nie zaczęła strugać klepek, bo — dla braku dostatecznej pojemności rynku wewnętrznego — owi dotąd istniejący bednarze zbiednieją, a wieś napewno się nie wzbogaci. A jeżeli nawet coś z tego będzie miała, to jedynie dlatego, że jako proceder uboczny, konkurować będzie ceną z tą samą branżą, wykonywaną w miastach, jako proceder główny.

Pamiętamy zresztą doskonale, dlaczego w owem „późnem, zdegenerowanem średniowieczu" (mała

uwaga, to nie było już średniowiecze, lecz wiek XVII i XVIII), upadały miasta, a polityka „prowiejska" doprowadziła do rozprzężenia nie tylko politycznego, ale i gospodarczego. Cechy, owe współczesne kartele, zresztą bardzo sprawnie funkcjonujące, rozsadzone zostały przez „outsiderów", osadzanych pod bokiem miast na najprzeróżniejszych jurydykach. Liberalizm gospodarczy wieku XIX, a przedewszystkiem inwazja zorganizowanego kapitału, jeżeli chodzi o odcinek rzemieślniczy, doprowadziła do powstania przemysłu chałupniczego, który najpierw był wyłącznie procederem wiejskim. Tego rodzaju „uprzemysłowienie" wsi pozostawiło nam w spadku siedliska nędzy w rodzaju Sułkowic, Brzezin, Przedeczów.

W naszych warunkach pamiętać powinniśmy o kardynalnej zasadzie, że nie wolno dopomagać wsi kosztem miasta.

W chwili obecnej problem sprowadza się do zamknięcia nożyc cen produktów rolnych i przemysłowych. Czy uda się te nożyce zamknąć drogą uprzemysłowienia wsi? Faktem jest, że nożyce wykazują największe rozwarcie nie w gotowym produkcie, lecz w surowcu i półfabrykacie. Uprzemysłowienie wsi, bez obniżenia ceny surowca i półfabrykatu, nożyc nie zamknie. Jeżeli tego się nie osiągnie, to uprzemysłowienie wsi skończy się tem, że wieś przestanie być odbiorcą produktu gotowego, co niestety już się stało. Teraz nawet ta mikroskopijna chłonność rynku wiejskiego, jeżeli chodzi o produkt miejski, będzie zahamowaną, gorzej, bo wieś ma ochotę wtargnąć do miast nie z produktem rolnym, lecz z produktem przemysłowym, a raczej rzemieślniczym. Tylko kto ten produkt będzie kupował? Nie miasto, bo ono zubożeje, nie wieś, bo jej dochodowość nie wzrośnie tak wysoko, aby wyrównać stratę, poniesioną przez stosunkowo zbyt niską cenę produktów rolnych. A może produkt rzemieślniczy wsi ma stać się przedmiotem eksportu? Pozyskanie zagranicznych rynków zbytu przez przemysł wiejski jest marzeniem dalekiej i odległej przyszłości, w rozmiarach prawdopodobnie nie zbyt wielkich.

Naszem skromnem zdaniem, uprzemysłowienie wsi zacząć trzeba od zreglamentowania przemysłu ludowego, od nauczenia wsi procederu rękodzielniczego, od skończenia z fuszerską robotą. Ponieważ reglamentacja rzemiosła ogranicza się jedynie do konieczności odbycia pewnej nauki (obojętnie w zasadzie czy w warsztacie czy w szkole), ucząc wieś rzemiosł, zrobimy prawdziwych rzemieślników. Rzemiosłu obojętnem jest, czy rzemieślnik mieszka w mieście, czy na wsi, byle był prawdziwym rzemieślnikiem, a nie fuszerem. Droga prowadząca do uprzemysłowienia wsi prowadzi — naszem zdaniem — poprzez miasto, gdzie syn czy córka rolnika nauczą się rzemiosła i potem dopiero powrócą na wieś. Ale powracać powinni nie po roku, czy może kilku miesiącach „liźnięcia" wiedzy rzemieślniczej, jak to się dziś dzieje, ale po ukończeniu prawidłowej nauki. To będzie jedynym zdrowym fundamentem uprzemysłowienia wsi. Ta droga jest drogą naturalnej ewolucji.

Zakaz zatrudniania w przemyśle ludowym obcych sił najemnych nie chroni przed wypuszczaniem nowych kadr niedostatecznie wyuczonych, wobec tego że nie znajdujemy w rozporządzeniu ograniczenia o zatrudnianiu, a więc w praktyce o wyuczaniu, osób należących do dalszej rodziny. Znając stosunki wiejskie i licznie rozgałęzione pokrewieństwa i powinowactwa, nie trudno będzie warsztatom przemysłu ludowego zatrudniać siły najemne — a więc i wyuczać — choć na pozór nie obce, a należące „do rodziny". Znowu musimy się zastrzec, że nic nie mamy przeciw temu, aby chłop mógł uczyć się rzemiosła, ale nam chodzi o to, by „nie uczył Marcin Marcina", bo tą drogą wsi się nie uprzemysłowi, a rzemiosłu się poważnie zaszkodzi.

Przemysł ludowy i praca chałupnicza omówiona zostanie w następnych numerach „Rzemiosła".

## 400-lecie cechu ślusarzy chrześcijan w Warszawie

Dnia 29-go czerwca b. r. odbyła się w Warszawie piękna uroczystość 400-setlecia Cechu Ślusarzy Chrześcijan.

Przy specjalnym ołtarzu w kościele św. Marcina zebrały się zrana przedstawiciele władz, samorządu rzemieślniczego, oraz cechów i organizacyj ze sztandarami, aby wysłuchać Mszy św. Po Mszy św. zorganizowano pochód do gmachu Zw. Rzemieślników Chrześcijan, gdzie odbyła się akademja. Pięknie udekorowaną salę główną zapełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele władz i goście. Uroczystość rozpoczął prezes Cechu p. J. Mencel witając przedstawiciela Ministra Przemysłu i Handlu p. Dyr .Patka i wszystkich obecnych, poczem do Prezydjum zostali zaproszeni: Prezes — Poseł Snopczyński jako przewodniczący, pp. A. Mencel (cz. honorowy Cechu), prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie — Pammer jako asesorowie, prezes Lipczyński i prezes Sierakowski. Następnie ponownie zabrał głos prezes J. Mencel, omawiając historję cechu. W sprawozdaniu swem podkreśla mówca ważne wypadki w życiu cechu, jego rozwój, udział w walkach o niepodległość — w powstaniu kościuszkowskiem, styczniowem i t. d. W okresie ciemiężenia Narodu, cech zwracał wydatną uwagę na kształcenie młodzieży i podniesienie kultury zawodowej swych członków.

Mówca wspomina o szeregu prac wykonanych przez ślusarzy na terenie stolicy, które są jej prawdziwą ozdobą. W roku 1907 dzięki usilnym staraniom specjalnej komisji wyłonionej z pośród członków Cechu powstaje szkoła Zawodowa dla ślusarzy, istniejąca do chwili obecnej. W ostatnich latach niewoli i w ciągu wojny europejskiej cech organizuje, zabiega o pomoc materjalną dla członków zakładając m. in. specjalną kooperatywę dla zbytu produktów, wyrabianych przez członków. W zmienionych warunkach prawnych, które nastąpiły po ogłoszeniu ustawy wprowadzającej do życia Izby Rzemieślnicze, Cech stara się nadal pracować wydatnie szczególniej na polu przygotowania następców. Podkreślając w końcu, że potrzebę dalszego istnienia Cechu uzasadnia fakt 400-lecia, prezes Mencel powiedział: „I spodziewać się należy, że trwać będą cechy nadal przez cały szereg lat, będą w dalszym ciągu stać na straży nietylko interesów jednej warstwy narodu, lecz przyczyniają się skutecznie do rozwoju całego Państwa, którego dobro niech będzie

dla nich zawsze najwyższem prawem.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki niech żyje! Okrzyk ten podnieśli zebrani powtarzając go wielokrotnie.

Następnie na mównicę wszedł Dyr. Patek składając Cechowi w imieniu p. Ministra Przemysłu i Handlu Rajchmana — specjalnie dziękuje w imieniu P. Ministra. Po przemówieniu przedstawiciela Prezydenta Miasta p. Strzeleckiego, zabrał głos Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Bolesław Sikorski. Mówca podkreślił na wstępie znaczenie 400-setletniej pracy Cechu dla kultury kraju, podnosząc chlubną działalność cechów dla podnoszenia poziomu zawodowego rzemiosła, podtrzymywania ducha patryjotyzmu w okresie niewoli. W walce zbrojnej o Polskę nie zabrakło licznych przedstawicieli rzemiosła. Z bilansu 400-lecia wynika, że i na odcinku przyszłości młodzieży, Cech spełnił swe zadanie przez założenie i prowadzenie bursy i szkoły. Działając tak nadal we współpracy z Samorządem Rzemieślniczym, Cech przyczyni się w wydatnym stopniu do poprawy sytuacji rzemieślnika w Polsce.

P. Poseł Dabulewicz — kierownik Sekretarjatu stołecznego B. B. W. R. — sięga w czasy przedrozbiorowe ,kiedy Cechy posiadały wprawdzie pewne przywileje zawodowe, lecz prawa polityczne były dla nich niedostępne, mimo iż rzemiosło ponosiło znaczne ciężary publiczne. Dziś czasy są zgoła odmienne, rzemiosło korzysta bowiem z pełni praw. Należy to podkreślić specjalnie na marginesie 400-lecia cechu, który przeszedł wszystkie fazy zmiennych konjunktur politycznych. Należy mu życzyć zdrowej pracy na dalszą przyszłość. P. Prezes Sierakowski życzy w imieniu Związku Rzemieślników Chrześcijan, aby Cech mając za sobą tak piękną kartę 400-lecia świecił nadal przykładem owocnej pracy. Mówca wręcza jednocześnie prezesowi Menclowi specjalną odznakę ofiarowaną przez Związek Rzemieślników. P. Prezes Hammer — Lwów — składa życzenia w imieniu ślusarzy lwowskich, podkreślając momenty wspólnej historji i wyrażając radość, że rzemiosło jest w Polsce szanowane. Kończy okrzykiem: „Żelazna brygada — niech żyje".

Dalej przemawiali jeszcze p. prezes Lipczyński w imieniu stołecz-



*Zarząd Cechu Ślusarzy M. St. Warszawy w r. 1935-ym.*

życzenia. Omawia dalej znaczenie uroczystości, jako dowodu wytrwałej samodzielnej pracy ,która we wszystkich przejawach życia państwowego umiała znaleźć swe właściwe miejsce. Warunki, jakie wynikają z obecnego stosunku władz państwowych do rzemiosła, stawiają przed niem nowe życie, może trudne, ale o dużem znaczeniu dla gospodarstwa krajowego. Cech ślusarzy, kultywujący rzemiosło o charakterze artystycznym, ma przed sobą ważny odcinek pracy nadal, na którym powinien trwać zważywszy na 400 lat chlubnej pracy. Za pracę tę mówca

nych grawerów, p. Zieliński w imieniu Rady Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych w Polsce, p. Senator Wiechowicz w imieniu piekarzy, p. Dobrzelecki złożył gwóźdź do sztandaru w imieniu Cechu Malarzy, p. Nowicki — senjor Zw. Rzem. Chrześcijan i in. Po zakończeniu przemówień prezes Snopczyński odczytał szereg depesz, a więc od p. Ministra Kościałkowskiego, Cechu Ślusarzy w Lublinie, w Radomiu, Włocławku i Krakowie, posła Dr. Fr. Czernichowskiego, Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i t. d. Uroczystość zakończył krótkiem podziękowaniem p. Prezes Mencel.



*Obecny Starszy Cechu*
*JAN MENCEL*

## Z dziejów Cechu Ślusarzy w Warszawie

Cech ślusarzy, dawniej cech ślusarsko - puszkarski, należy do najstarszych cechów m. st. Warszawy. Przez długi czas był on jak i inne cechy warszawskie zależny od cechu krakowskiego. Zależność tę zniósł dopiero w roku 1927 Zygmunt Stary przez wydanie specjalnego przywileju.

Na podstawie tego przywileju utworzone zostały bractwa, łączące rzemieślników zatrudnionych w gałęziach obejmujących obróbkę poszczególnych surowców. W skład takiego bractwa wchodzili zatem oprócz ślusarzy, także kowale, mieczownicy ,konwisarze, paśnicy, iglarze. Z biegiem czasu jednak, w miarę jak liczba członków w poszczególnych zawodach się zwiększała, ślusarze utworzyli odrębne bractwo, czyli cech. Jednak do cechu ślusarsko - puszkarskiego nadal należeli nożownicy i zegarmistrze, a jeszcze w roku 1779 dekretem sądu marszałkowskiego ostrogarze zaliczeni zostali do tego cechu.

Cech ślusarsko-puszkarski otoczony był ze względu na znaczenie tego rzemiosła w ówczesnem życiu gospodarczem troskliwą opieką władz. Świadczą o tem nadania królewskie Władysława IV z r. 1635, Jana III z r. 1683, Augusta II z 1703 r. i Stanisława Augusta z 1774 r.

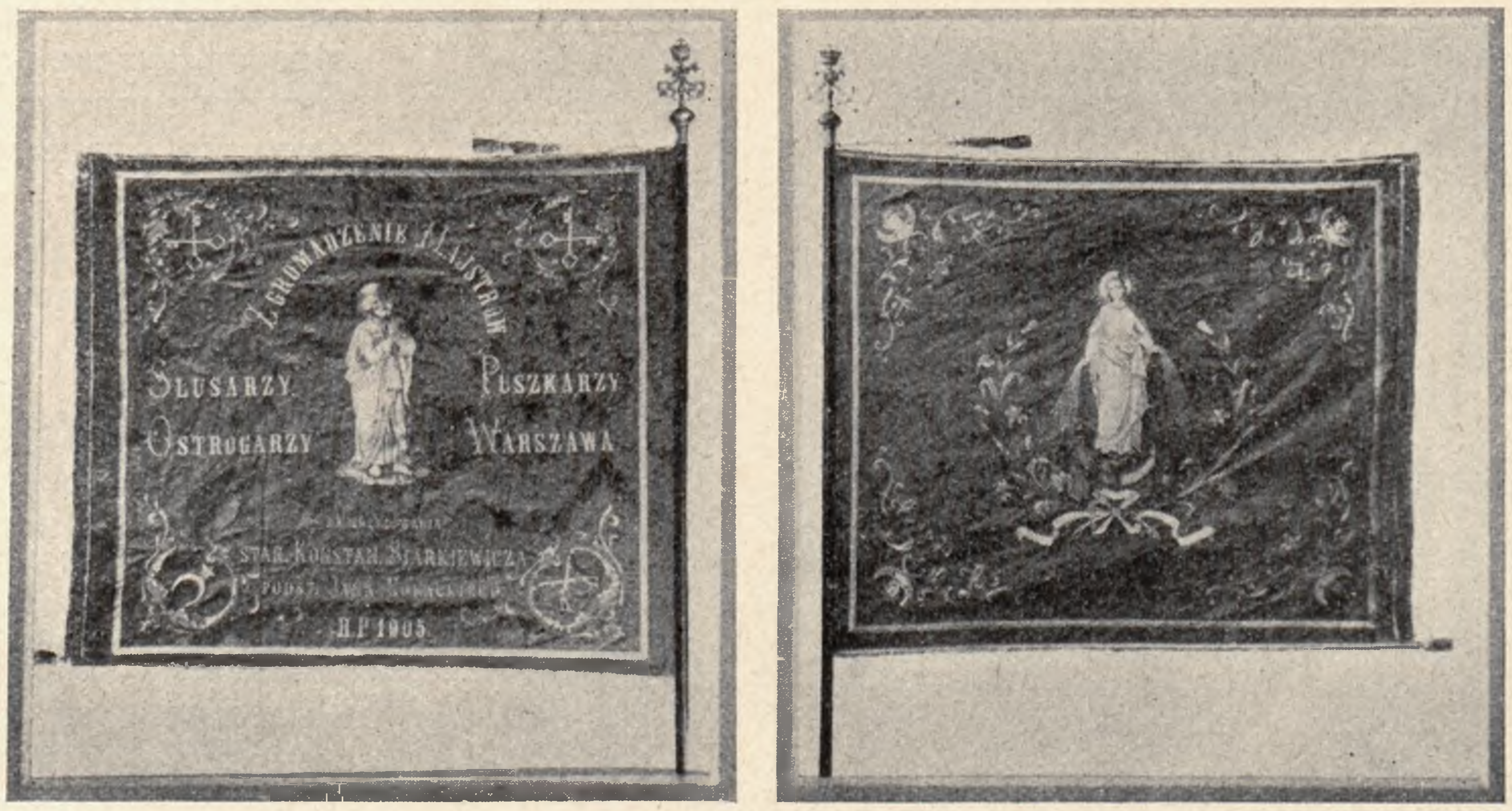
Nadania te zapewniły cechowi ślusarsko - puszkarskiemu szeroką autonomję wewnętrzną zarówno pod względem gospodarczym jak i społecznym, przekazując mu m. in. nawet funkcję sądowniczą w zakresie regulowania zatargów i nieporozumień, wynikających między członkami cechu oraz między majstrami z jednej a czeladnikami i uczniami z drugiej.

Cech ślusarsko-puszkarski stanowił instytucję religijno-społeczną i gospodarczą, która na przestrzeni wieków dbała o rozwój i wysoki poziom tego zawodu zarówno jeżeli chodzi o kunszt tego rzemiosła jak i obywatelskie stanowisko i poziom etyczny swych członków.

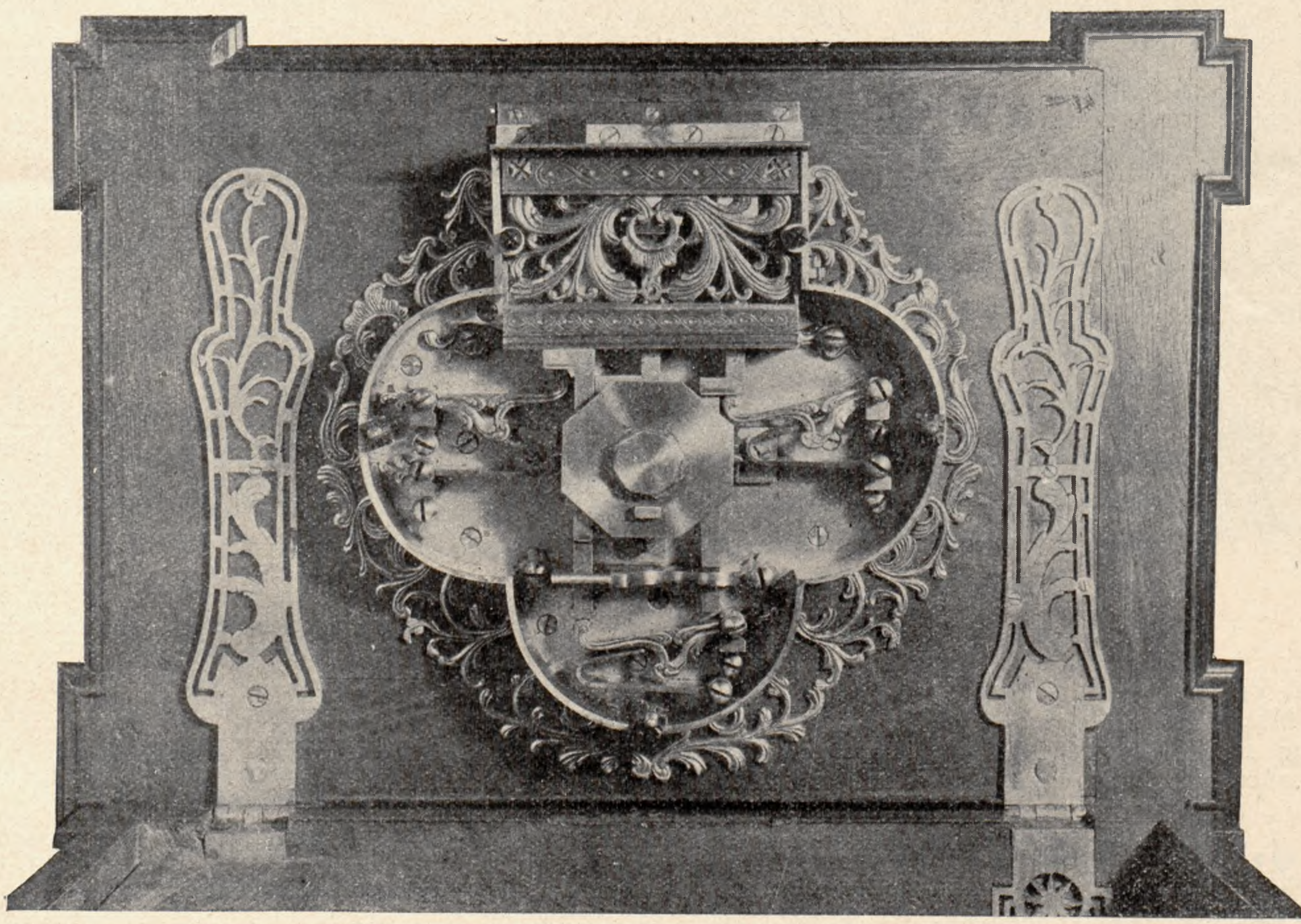
Gospodarcze zadanie swe cech spełniał przez dbanie o jakość surowca i zabranianie używania szkodliwych dla konsumenta domieszek. Jednocześnie cech przestrzegał pilnie, by rzemieślnicy wykonywający ten zawód byli pod względem fachowym odpowiednio wykwalifikowani. W związku z tem cech prowadził walkę z partactwem, będącem stale czynnikiem obniżającym poziom rzemiosła, szkodzącym zarazem jego interesom przez prowadzenie nieuczciwej konkurencji.

Wielowiekowa praca gospodarcza i społeczno-wychowawcza Cechu, oraz pielęgnowane przezeń tradycje rzemiosła ślusarskiego spowodowały, iż rzemiosło to wydało licznych znakomitych rzemieślników, których wyroby nie ustępują t. zw. majstersztykom zagranicznym.

Z pozostałej drobnej resztki dawnych robót ślusarsko - kowalsko zdobniczych oraz płatnerskich,




*Sztandar cechowy*



*Zamek od lady*

znajdujących się w muzeach przekonywujemy się, że sztuka obróbki żelaza w Polsce stała wysoko.

Pozatem świadczy o wysokim poziomie tej sztuki w Warszawie szereg robót żelaznych. Przy ul. Rymarskiej Nr. 2 w pałacu hr. Przeździeckich są cenne kowane przedmioty (kroksztyn do latarni, oddrzwia z datą 1707 r.). Stare Miasto w wielu domach posiada zabytkowe przedmioty z żelaza a zwłaszcza w domu Fukiera oglądać możemy cenne kroksztyny, kołatki, okręt i balustrady.

Z nowszych okazów sztuki ślusarskiej w Warszawie należy wymienić balustradę wykutą przy pomniku Adama Mickiewicza; w wielkich splotach ornamentów ze zwojów liści akantusowych znajdują się kwiaty flory polskiej.

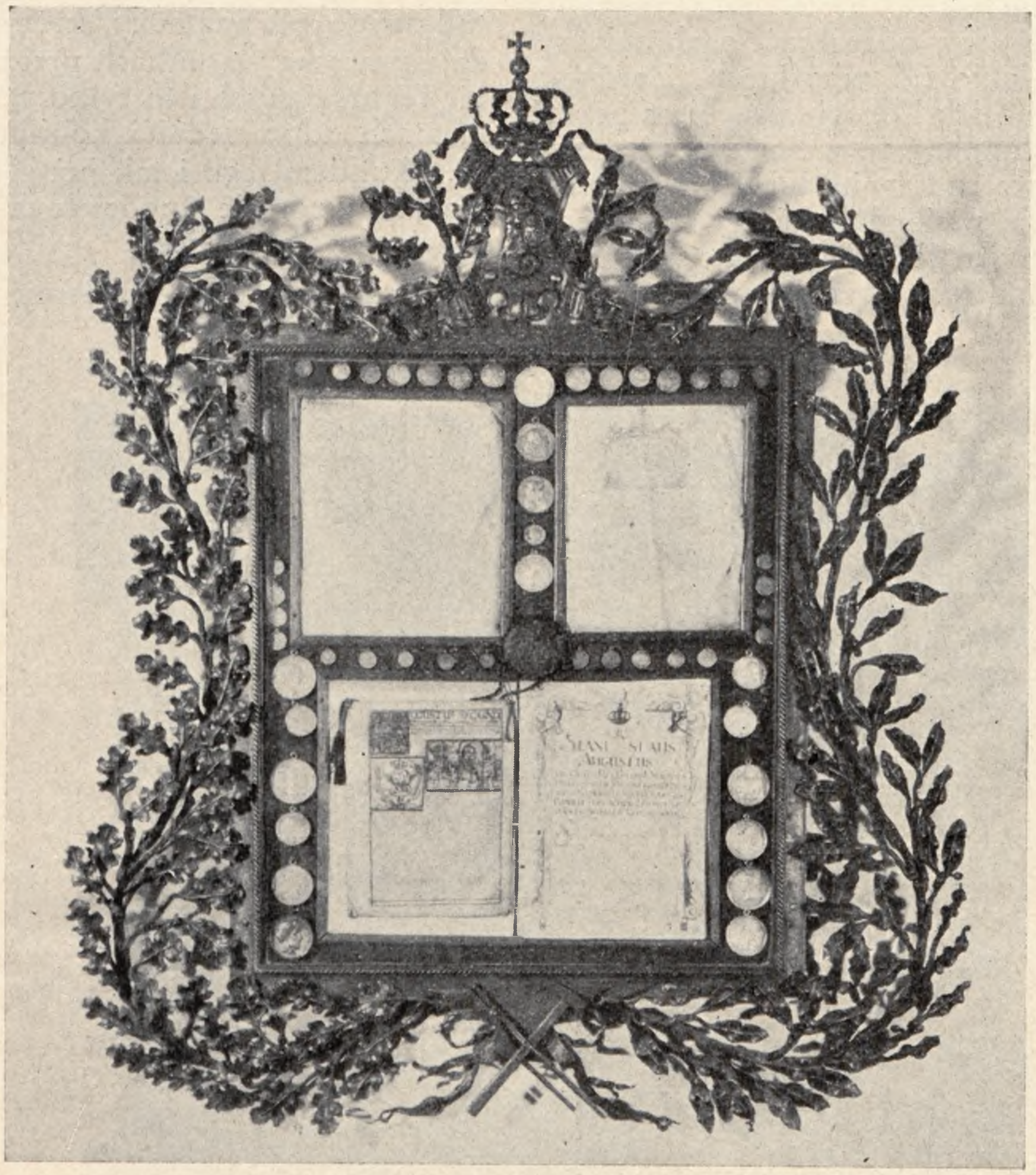
W ostatnich latach cech ślusarski wykazuje żywą działalność szczególnie na polu unowocześnienia sztuki i rzemiosła ślusarskiego.

Szczególnie zasłużył się w tym

okresie Cechowi ś. p. R. Szewczykowski, który był pionierem ślusarstwa artystycznego. Wraz z K. Siarkiewiczem, A. Menclem i J. Nowockim zreorganizował on wewnętrzną gospodarkę cechu. Z inicjatywy ś. p. R. Szewczykowskiego, przystąpiono do gromadzenia wszystkich pamiątek cechu.

Największą chlubą Cechu Ślusarzy Chrześcijan w Warszawie jest powołanie do życia przez Cech zawodowej szkoły dla ślusarzy. Na prezesa nowoutworzonej szkoły powołano p. A. Mencla, jednego z głównych jej organizatorów.

Na polu gospodarczem cech może się poszczycić utworzeniem poważnej placówki, mianowicie „Towarzystwa Spółdzielczego Zjednoczonych Ślusarzy Chrześcijan", którego zadaniem było zdobywanie nowych rynków zbytu dla wyrobów ślusarskich. Po dziewięcioletniej działalności spółdzielnia ta przekształciła się w „Towarzystwo Akcyjne Zjednoczonych Ślusarzy". W ostatnich latach Cech Ślusarski w Warszawie występuje często jako organizator rzemiosła ślusarskiego na prowincji. Założono 17 cechów. Cech jest proszony często o wysyłanie delegatów na prowincję w celu egzaminowania tamtejszych mistrzów. W ten sposób Cech ślusarski w Warszawie spełnia rolę kierownika rzemiosła ślusarskiego w dużej części kraju.



*Rama żelazna z nadaniami królewskiemi dla ślusarzy*

Oprócz działalności swej na polu krzewienia i pielęgnowania sztuki ślusarskiej, oraz regulowania stosunków gospodarczych w zakresie rzemiosła ślusarskiego cech ślusarski wykazywał stale żywe zrozumienie dla spraw społecznych i obywatelskich.

Wraz z innemi cechami cech ślusarsko - puszkarski stał wiernie przy Królu, śpiesząc na każde wezwanie jego i nie żałując ani pieniędzy ani krwi swych braci w razie potrzeby ojczyzny.

W okresie rozbiorów cech wraz z całem mieszczaństwem warszawskiem bierze udział w powstaniach.

Cech ślusarsko - puszkarski w Warszawie szczególnie żywy udział bierze w powstaniu 1863 r., bądź to przez dostarczanie broni powstańcom, bądź zasilając ich szeregi swymi ludźmi. To też po upadku powstania wielu członków cechu zostaje zesłanych na Sybir. Cech ślusarzy i obecnie bierze udział we wszystkich poczynaniach społecznych. On też jeden z pierwszych nabywa pożyczkę narodową.

Chlubna wielowiekowa przeszłość Cechu Ślusarskiego w Warszawie pozwala żywić głębokie przekonanie, że i nadal będzie on stał na straży interesów rzemiosła ślusarskiego, wiążąc swą pracę dla swych członków z pracą dla dobra i rozwoju całego Państwa.



*Puchar srebrny*

# Przegląd prasy

Przypuszczenie nasze, iż dzięki artykułowi „Gazety Polskiej" pod tytułem „Rzemiosło, przemysł ludowy i chałupnictwo", zamieszczonemu w wydaniu z dnia 28 czerwca r. b. zagadnienie rzemiosła dostanie się na łamy t. z. „Wielkiej Prasy", okazało się trafne.

Szereg wielkich dzienników stołecznych, a również i perjodyczna prasa ekonomiczna zamieszcza publikacje na powyższy temat, niektóre zaś czasopisma, po którszych wzmiankach, zapowiadają obszerniejsze artykuły w najbliższej przyszłości.

Na czoło opublikowanych już enuncjacyj wysuwa się artykuł „Kurjera Porannego" o chałupnictwie, zaytułowany: „Krwawiąca rana w żywym organizmie społecznym", pióra p. Nik'a. Treść artykułu podajemy w obszernem streszczeniu.

Na wstępie autor wyraża zdanie, że do zagadnienia chałupnictwa nie można podchodzić z mgiełką łez w oczach lecz objektywnie, rzeczowo, gdyż tylko w ten sposób można zyskać podstawę do oceny chałupnictwa, jako czynnika gospodarczej i społecznej struktury Państwa.

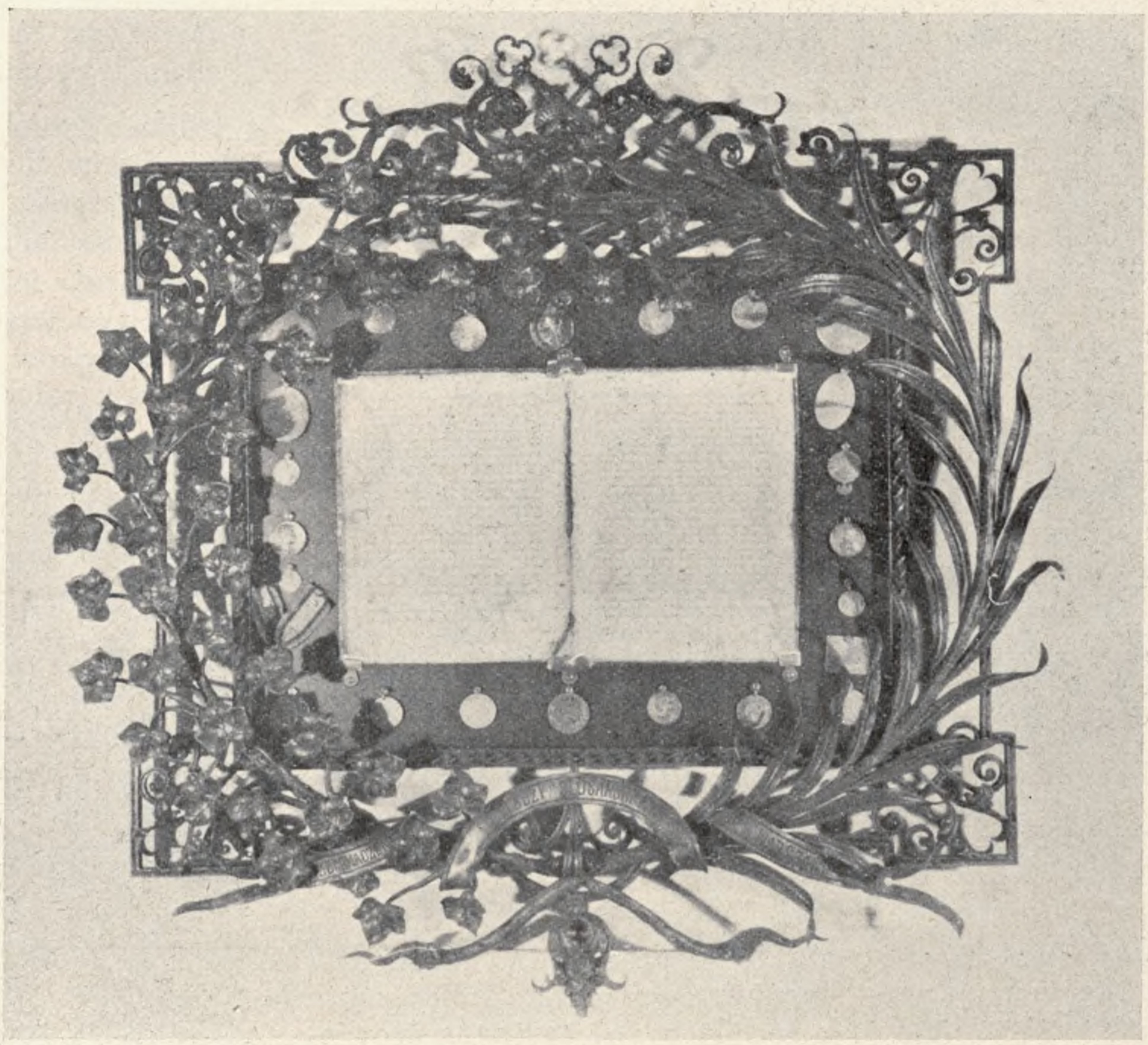
Należy odróżniać chałupnictwo miejskie od wiejskiego. Zarówno jedno jak i drugie przybiera postać chałupnictwa w ściślejszem tego słowa znaczeniu, lub form odmiennych, mniej lub więcej zdegenerowanych, jest jednak rzeczą prawie niemożliwą rozdzielenie tych form w praktyce dla osobnego omówienia.

Chałupnictwo, jakąkolwiek przyjęłoby postać, jest zawsze swojego rodzaju rzemiosłem. Rzemieślnik jednak operuje z reguły własnym skromnym kapitałem zakładowym. Chałupnik natomiast kapitał ten w postaci surowca lub półfabrykatu otrzymuje z rąk nakładcy, którym po części jest kupiec-hurtownik.

Dążenie nakładcy do maksymalnych zarobków doprowadza w skutkach do niesłychanego wprost wyzysku. Minimum egzystencji jest w tych warunkach tylko niedoścignionem marzeniem większości chałupników, których przeciętne zarobki dzienne wraz z rodziną wahają się w granicach od 40 groszy do 1 złotego dziennie. Sytuacja chałupnika miejskiego jest tem straszniejsza, że uzależniona jest całkowicie od nakładcy, który mu daje pracę na warunkach przez siebie regulowanych i to tylko w momentach odpowiedniej konjunktury. Skutkiem tego i tak już głodowa płaca zostaje podzielona na długie dni bezrobocia.

Sytuacja jest tu niezmiernie trudna do rozwiązania. Projekt reglamentacji chałupnictwa, wysunięty przez Radę Związku Izb Rzemieślniczych, niewątpliwie rozwiązałby kwestję stosunku do pseudo-chałupników, którzy rekrutują się z drobnych majstrów, przyjmując dla uniknięcia ciężarów fiskalnych pozory chałupnictwa.

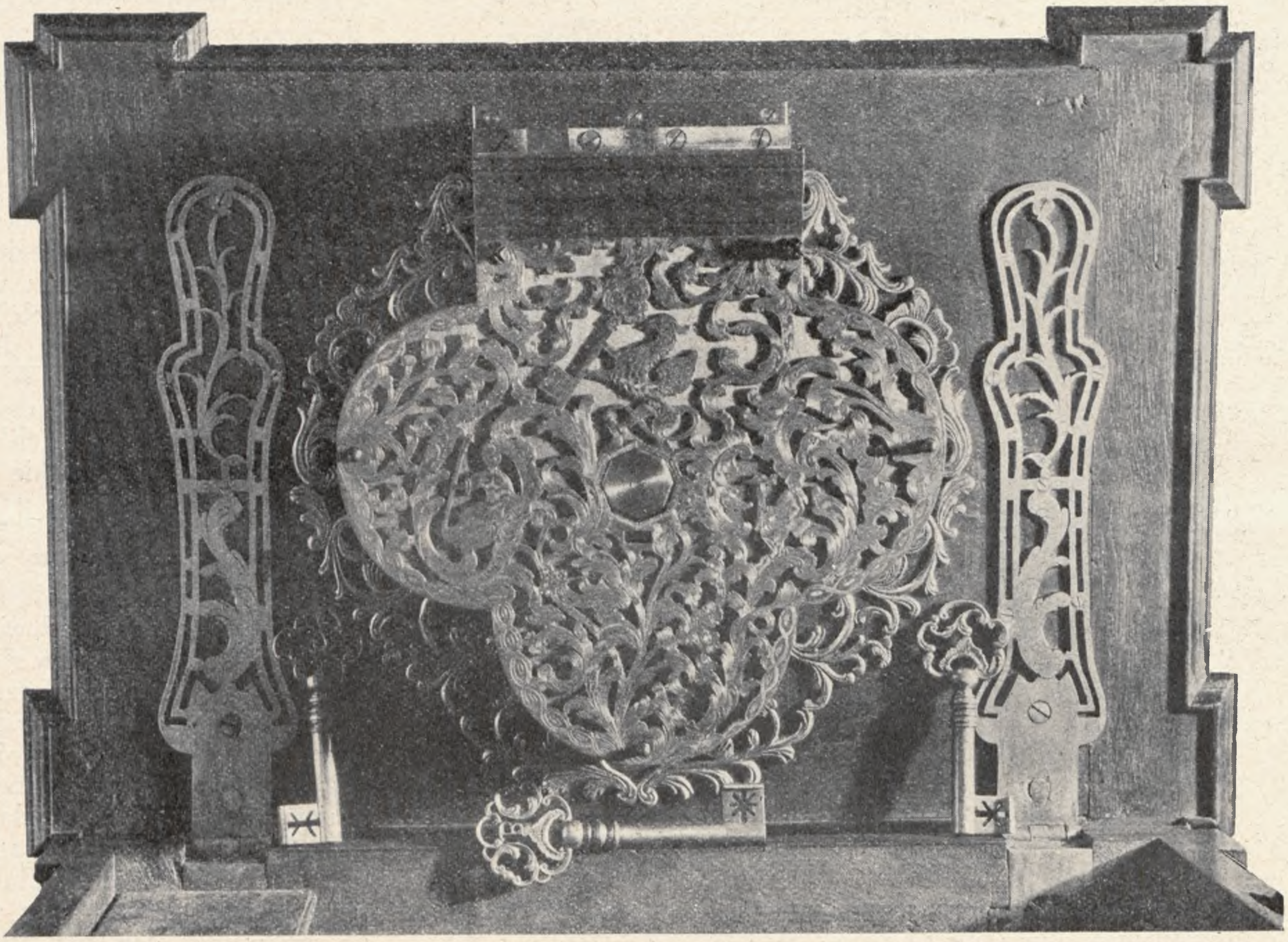
Ci zamaskowani rzemieślnicy, którzy poczęści legitymują się fikcyjnemi zaświadczeniami u nieistniejących nakładców dla udowodnienia swego stanu chałupniczego, powinni być bezwzględnie obciążeni temi samemi świadczeniami, co rzemieślnicy. Tworzą oni, ze



*Rama żelazna z nadaniami dla czeladzi*

względu na uprzywilejowanie podatkowe, nieuczciwą konkurencję dla rzemiosła jawnego.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z ministrem Opieki Społecznej w dniu 13 z. m., w niczem sytuacji istniejącej nie polepszyło, przeciwnie przez zdefinjowanie, iż chałupnikiem jest tylko ten, kto pracuje sam lub przy pomocy członków najbliższej rodziny, stworzyło nowe trudności. Oto — ci wszyscy chałupnicy najniższej rangi, których zatrudniali chałupcy — złamanie „przemysłu anonimowego". Jedną z metod walki jest tu tworzenie spółek celowych — chałupników, któreby umożliwiały uzyskanie kredytu surowcowego i objęły organizację sprzedaży. Realności tego systemu dowodzą najlepiej efektywne wyniki, osiągnięte przez już istniejące spółki celowe (np. warszawska spółka obuwiana, konkurująca z powodzeniem zarówno co do jakości jak i ceny z zagranicznemi fabrykami obuwia mechanicznego). Projekt ten jednakże wymaga długiego czasu pieczeń społecznych. Umowa o „dzieło" korzyści tych pozbawia. Oczywistą jest rzeczą, że nakładca, jak już to wspominaliśmy, będzie wolał zawierać umowę o dzieło, gdyż to uwolni go od obowiązku płacenia składek ubezpieczeniowych. Chałupnik ma coprawda wolną rękę — może żądać zawarcia umowy o pracę. Ale „prawo" to jest tylko fikcją — upieranie się przy niem oznacza bezrobocie, zawsze bowiem znajdą się chętni, którzy zgodzą się na zawarcie umowy o dzieło.



*Ręcznie wykuta przykrywa zamku do lady*

nicy nieco zamożniejsi, znajdą się w pewnej chwili na bruku. Ich pracodawcy nie zechcą bowiem opłacać stawek podatkowych, odpowiadających rzemieślniczym — co im grozi w przypadku zatrzymania w warsztacie obcych sił najemnych. W ten sposób rzesze bezrobotnych i tak chyba „dość obfite" pod wpływem nowego rozporządzenia zostaną „odpowiednio" uzupełnione.

Jedynym bodaj środkiem, któryby zagadnienie chałupnictwa mógł chociażby w pewnych granicach rozwiązać, jest, sądzić należy, wyrugowanie pośrednika i nakładdla jego realizacji. Należałoby więc pomyśleć nad środkami, które chwilowo przynajmniej umożliwiłyby względną egzystencję niezliczonym rzeszom tych, bodaj czy nie najbardziej pokrzywdzonych w naszym ustroju.

Dawno już zastanawiano się, czy umowa między nakładcą a chałupnikiem jest umową o dzieło, czy też umową o pracę. Nowe rozporządzenie w materji tej wogóle się nie wypowiada. A jest to zagadnienie niezmiernie ważne.

Umowa o pracę daje prawo do korzystania z pewnych świadczeń socjalnych, wynikających z ubez-

Ustawodawca nie powinien się tu wahać — umowa o pracę jest jedyną dopuszczalną, z punktu widzenia tak prawnego, jak społecznego, formą kontraktu między nakładcą a chałupnikiem. Należy to wyrazić expressis verbis. Rozporządzenia, w rodzaju ostatnio wydanego, zamiast poprawić błędy istniejące, popełniają nowe.

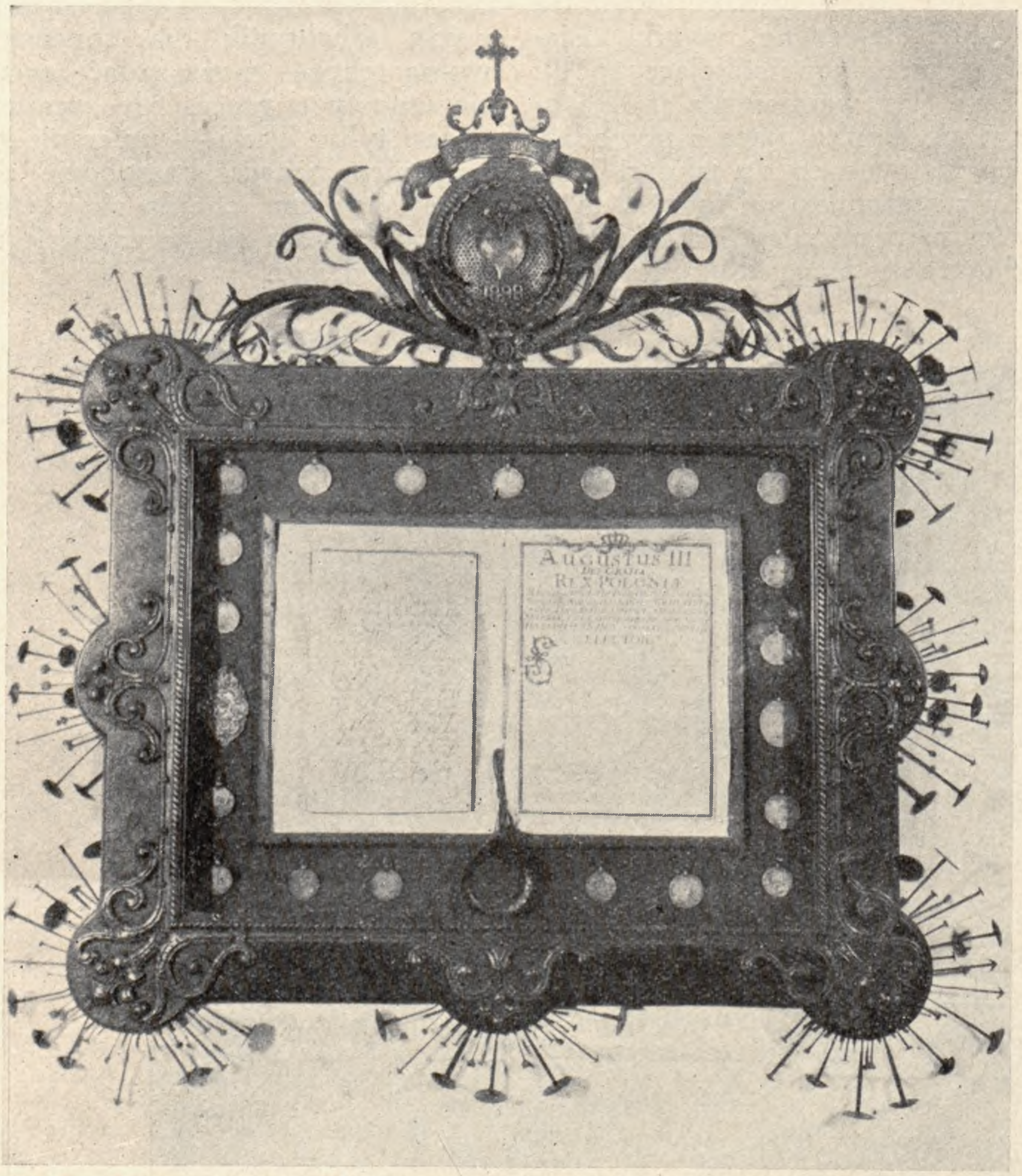
Chałupnictwo jest krwawiącą raną na żywym organizmie społecznym — mamy prawo żądać jej wygojenia i to za pomocą metod radykalnych, a nie połowicznych, działających jakgdyby na zwłokę

— prowadzących raczej do gangreny, niż uzdrowienia.

Wręcz odmienne stanowisko zajął doskonale zresztą redagowany dwutygodnik ekonomiczny „Gospodarka Narodowa“, której artykuł p. t. „Niezręczne oburzenie“ (Nr. 13, str. 206) zawiera argumenty, bliźniaczo podobne do enuncjacji „Gazety Polskiej“. „Gospodarka Narodowa“ pisze, między innemi:

„Mamy tu na myśli jaskrawe, tendencyjne i jednostronne wystąpienie prasy rzemieślniczej (z „Rzemiosłem“, organem samorządu rzemieślniczego na czele) i to wystąpienie w formie nader gwałtownej... ograniczymy się dzisiaj tylko do stwierdzenia, że prasa rzemieślnicza zajęła wąskie, klasowe stanowisko.

...Atak prasy rzemieślniczej... poprowadzony jest, pomijając liczne błędy i urojenia, nie licząc opuszczenia części tekstu zwalczanych przepisów, jak to zrobiono w przodującem „Rzemiośle“, pod kątem **bezgranicznej i bezkrytycznej ochrony t. zw. dowodu uzdolnienia** (podkr. Red.). Atakujący nie liczą się jednak, ani z niedomaganiami systemu t. zw. kart rzemieślniczych **(korzystnego przedewszystkiem dla budżetu samorządu rzemieślniczego** (podkr. red.), ani z odrębnością i potrzebami gospodarstwa wiejskiego (gdy mowa o przemyśle ludowym), ani z nędzą i wielkomiejską (vide: przemysł ludowy i praca chałupnicza). Nie doceniają oni roli szybkiego (a więc nie dającego się zreglamentować przy pomocy karty rzemieślniczej) procesu uprzemysłowienia, a raczej urzemiosłowienia wsi, jak nie widzą wad systemu dowodu uzdolnienia, który nadmierną rygorystyką formalnościową i egzaminacyjną nie pozwala na likwidację t. zw. rzemiosła nielegalnego, a jest wodą na młyn ‚beati possidentes“ w rzemiośle.



*Rama żelazna z nadaniami królewskiemi dla gwoździarzy*

Następnie Autor p. k. b. wyjaśnia, dlaczego artykuł został zatytułowany „Niezręczne Oburzenie“, i konkluduje:

Bo i moment (t. zw. okres konjukturalny) jest nieodpowiednio dobrany i nasza struktura społeczna nie sprzyja zasklepianiu się rzemiosła w ciasne formułki formalno-prawne i samo rzemiosło wymaga, aby atrakcyjnem było nie przez zakaz, lecz przez podniesienie jakości wyrobu, solidności i punktualności, nad czem tak pracowały średniowieczne cechy. A już najmniej można zrozumieć oburzenie organów opinji rzemieślniczej, że doskonalenie się w zawodzie będzie teraz potrzebne tylko ludziom ambitnym i dążącym do specjalizacji w swym fachu“.

**A więc prasa rzemieślnicza zajęła tendencyjne, jednostronne, wąskie i klasowe stanowisko, kierując się bezgraniczną i bezkrytyczną ochroną t. zw. dowodu uzdolnienia i kart rzemieślniczych, korzystnych przedewszystkiem dla samorządu rzemieślniczego.** W sformułowaniu powyższem zgromadzono pociski najgrubszego kalibru, które mogłyby być istotnie niebezpieczne, gdyby nie były papierowe. Publicysta nawraca do przebrzmiewającego już, zdawałoby się, zagadnienia dowodu uzdolnienia, dookoła którego, jako jednaj z głównych osi, koncentrowały się pięcioletnie już dzisiaj prace rzemieślniczego samorządu gospodarczego. Prace te wykazły, iż najbardziej negatywnym, a równocześnie hamującym rozwój rzemiosła czynnikiem był mały ciężar gatunkowy dowodu uzdolnienia, wskutek czego do rzemiosła pełnowartościowego przenikały elementy niewykwalifikowane, podrywające zaufanie do produkcji rzemieślniczej i wyrządzające mu nieobliczalne szkody. Wobec całkowitej jednomyślności w tej sprawie zarówno samorządu rzemieślniczego, jak i szerokich warstw rzemiosła, zagadnieniem zajęły się powołane czynniki, które, pragnąc z jednej strony stanąć w obronie jakości produkcji, z drugiej podnieść siłę płatniczą „szarego człowieka“, przedłożyły ciałom ustawodawczym projekt noweli prawa przemysłowego, uwzględniający dezyderaty rzemiosła w tym zakresie. Jak wiadomo, ciała ustawodawcze bez żadnego sprzeciwu z jakiejkolwiek strony nowelę uchwaliły, wzmacniając dowód uzdolnienia, dzięki czemu fu-

szerkę wyeliminowano poza na≠wias rzemiosła.

Rozporządzenie z dn. 27 maja u≠derzyło w rygory noweli od stro≠ny najbardziej niebezpiecznej, od dołów. Któż bowiem, pytamy, bę≠dzie się dzisiaj ubiegał o kartę rze≠mieślniczą, która w myśl twierdze≠nia autora, jest korzystna przede≠wszystkiem dla budżetów samo≠rządu rzemieślniczego (Sic! Red.). Kto będzie dbał o pogłębianie u≠miejętności zawodowych, kiedy wszystko to może odejść i pójść drogą najmniejszego oporu przez uchałupniczenie się? Z góry można prejudykować, że kategorja 8≠ma, a może nawet część 7≠ej, przejdzie do chałupnictwa i to w tempie tak szybkiem, z jakiego może nikt so≠bie w tej chwili nie zdaje sprawy. I wtedy oczywiście spełni się wró≠żba krakowskiego proroka, iż rze≠miosło od dołu rozpłynie się w przybierającej fali chałupnictwa; rozpłynie się ono w miarę realizo≠wania premij dla chałupnictwa (a ściślej: nakładcy), zawartych w cy≠towanem rozporządzeniu.

Tymczasem, jak ułożą się sto≠sunki w najbliższej przyszłości? Nie trudno odgadnąć. Dzięki bo≠wiem przyborowi uchałupniczone≠go rzemiosła, powstanie niepraw≠dopodobna podaż rąk ludzkich, wśród których nakładca będzie mógł sobie hasać jak szczupak wśród płotek, tembardziej, że roz≠porządzenie ani słowem nie mówi o formie zawartych umów, czy ma≠ją to być umowy o pracę, czy o dzieło; stąd w naturalnej konse≠kwencji: jeszcze większy wyzysk ze strony nakładcy i jeszcze więk≠sza będzie nędza dołów rzemiosła.

I jeszcze należy zapytać: co sta≠nie się z młodzieżą rzemieślniczą? Jaki jej przyszły los? Przecież cha≠łupnik nie może jej wychowywać, bo nie jest samodzielnym mistrzem. Gdy więc zabraknie warsztatów≠uczelni, a szkół zawodowych jest tak znikoma liczba, iż zaspakajają one tylko ułamkowo olbrzymie po≠trzeby w tym zakresie, nie pozosta≠nie niedługo chyba nic innego do zrobienia, jak, wzorem XIII wieku, sprowadzać kolonistów z zagrani≠cy i wyposażyć ich w specjalne przywileje, gdyż generacja naszych mistrzów wymrze zupełnie.

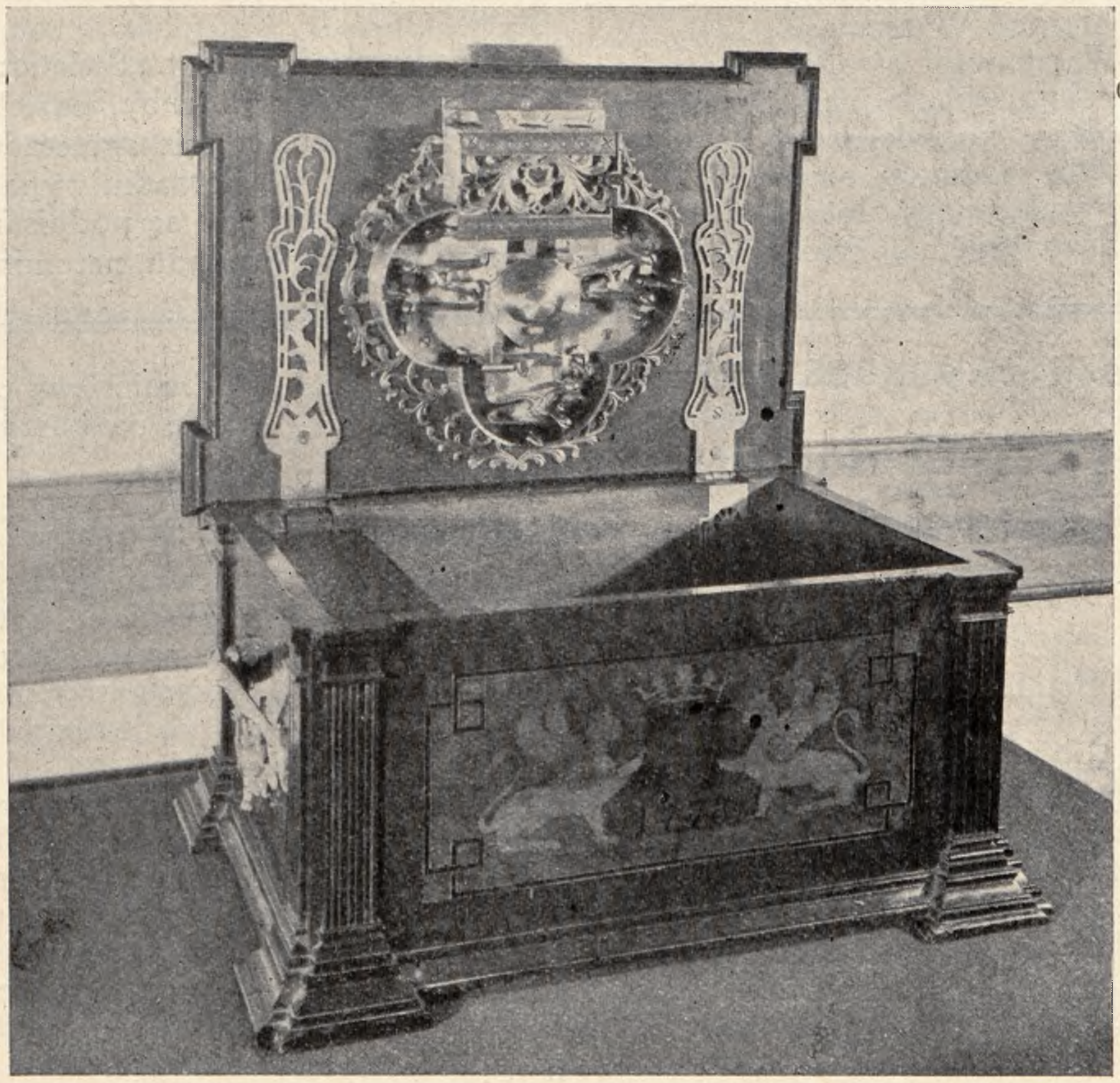
Ta strona zagadnienia nie była chyba brana pod rozwagę, a jeżeli była, to twierdzimy, że rozporzą≠dzenie jest przekreśleniem reformy szkolnictwa zawodowego, którą się dotąd słusznie chlubiliśmy i do której przywiązywaliśmy tak wiel≠ką wagę na przyszłość.

Tak wygląda tendencyjnie, wą≠skie i klasowe stanowisko prasy rzemieślniczej, kierujące się bezgra≠niczną i bezkrytyczną ochroną t. z. dowodzi uzdolnienia i kart rze≠mieślniczych, korzystnych przede≠wszystkiem dla budżetów samo≠rządu rzemieślniczego. Gryzącą ironję ostatnich słów zostawmy jej losowi. Zapytujemy jednak „Go≠spodarkę Narodową", jakie wzglę≠dy kierowały nią, kiedy tak gwał≠townie występuje przeciw dowo≠dowi uzdolnienia, wzmocnionemu ustawodawczo tak zresztą niedaw≠no, bo niespełna półtora roku te≠mu. Czy w czasie tym nastąpiły ja≠kieś przewroty strukturalne, czy nagle konjunktura uległa tak rady≠kalnej zmianie, że w kilkanaście miesięcy nagle w czambuł potępia się to, co rzemiosło, ale nie tylko rzemiosło, uważało za wielki suk≠ces „szarego człowieka", w którego obronie stawała dotąd i „Gospo≠darka Narodowa" z całą rycersko≠ścią wypróbowanych piór swych publicystów.

Niestety zmian tych, ani prze≠wrotów nie widzimy i rozumiemy tylko, że stanęliśmy dość nieocze≠kiwanie przed faktem dokonanym, niepozbawionym cech niebezpiecz≠nego eksperymentu.

Końcowy acapit artykułu jest conajmniej osobliwy. Autor tłu≠maczy tytuł: „Niezręczne oburze≠nie" t. z. reakcję prasy rzemieślni≠czej na zarządzenie tem, że moment (t. zn. okres konjunkturalny) jest nieodpowiednio dobrany i t. d. Jakże więc, czy to prasa rzemieślni≠cza szukała tego nieodpowiednio dobranego momentu? Zdaje się, że jest wręcz odwrotnie, gdyż po≠lemika w prasie rzemieślniczej po≠wstała dopiero po ukazaniu się rozporządzenia. I dlatego argumen≠ty, zawarte w końcowym ustępie, są raczej obosieczne, a główne ostrze, mamy wrażenie, że wbrew woli autora, skierowano nie pod naszym adresem.

Jak ostrożnie należy szermować nawet pojedyńczemi wyrazami w dyskusji ściślej, tego dowodem u≠życie przez autora, francuskiego wyrazu ‚ménage" jako odpowied≠nika „najbliższej rodziny", wymie≠nionej w rozporządzeniu i będącej jedynie dopuszczalną pomocą w



*Lada majstrowska*

pracy chałupniczej. Wyraz francuski „ménage" tylko wyjątkowo oznacza ścisłą rodzinę; w utartem pojęciu jest to zespół rodziny wespół z domownikami, pozostającymi z „rodziną" w stosunku pracy najemnej lub nie i mieszkającej pod jednym dachem. „Gospodarka Narodowa", która się zastrzega, że nie jej rzeczą jest bronić rozporządzeń, czy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w danym przypadku, w swej „wolnej interpretacji", poszła znacznie dalej, aniżeli samo rozporządzenie.

## O zorganizowanie rzemiosła koszykarskiego

D. 10 b. m. w Związku Izb Rzemieślniczych R. P. odbyła się **konferencja,** w której wzięli udział **przedstawiciele rzemiosła koszykarskiego z Warszawy i jej najbliższych okolic.**

Tematem obrad była sprawa usprawnienia organizacji koszykarzy w celu rozszerzenia rynku zbytu z uwagi na niewykorzystanie obecnych możliwości produkcyjnych.

Koszykarstwo warszawskie i z okolic stolicy posiada **naturalne warunki egzystencji** z uwagi na dość znaczne plantacje wikliny nad Wisłą pod Warszawą.

Warszawski ośrodek koszykarski skupia około 300 drobnych zakładów koszykarskich, których roczną produkcję ocenić można na kilkaset tysięcy złotych.

Zaznaczyć należy, iż wyroby koszykarzy warszawskich stoją na wysokim poziomie.

Koszykarze podwarszawscy dostarczają towar w dobrym gatunku dzięki wieloletniej tradycji przyczem po cenach b. przystępnych.

Zgodnie z inicjatywą Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i Izby Rzemieślniczej w Warszawie, koszykarze z Warszawy i okolic **doceniają potrzebę utworzenia spółdzielni,** to też sądzimy, iż w **niedługim czasie ona powstanie.**

Dążenie koszykarzy do stworzenia własnej organizacji handlowej może się przyczynić do wykorzystania istniejących możliwości eksportowych, które dziś nie są wyzyskane we właściwym stopniu.

## Świadczenia Społeczne

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymał dnia 27.VI. b. r. dwa komunikaty w sprawie świadczeń społecznych w kopercie z nagłówkiem: „Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa, ul. Czerniakowska 231".

Oba komunikaty p. t. „Świadczenia na wypadek choroby, udzielane przez ubezpieczalnie społeczne" i „Ułatwienia w zgłaszaniu wypadków przy pracy" nie są podpisane przez Dyrekcję Zakładu, natomiast drugi w sprawie ułatwienia w zgłaszaniu wypadków przy pracy sygnowany jest przez urzędową agencję prasową „Iskra".

Oba komunikaty podajemy w takiej formie, w jakiej wpłynęły do Związku.

Nie wiadomo jednak, czy Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odpowiada za ich treść. Wyjaśnienia czynników miarodajnych w tej sprawie byłyby bardzo pożądane.

KAZIMIERZ JAROSZEWSKI

## O dalszą reformę Ustawodawstwa Socjalnego

(Ciąg dalszy)

Ustalone kategorje płac są jednakowe dla obu grup ubezpieczonych: dobrowolnie i przymusowo. Składki wpłacone przez osobę podlegającą obowiązkowi ubezpieczenia nie giną wrazie przejścia tej osoby na ubezpieczenie dobrowolne. Fundusz złożony przez obowiązkowo ubezpieczonego na jego indywidualny rachunek emerytalny, zostaje z chwilą przejścia do ubezpieczenia dobrowolnego przelany na jego nowy rachunek w dobrowolnem ubezpieczeniu. Co się tyczy renty inwalidzkiej i starczej, to ma prawo ubezpieczony do części ewentualnego podwyższenia, przyznanego obowiązkowo ubezpieczonym w stosunku 1/30 od liczby lat, przebytych w ubezpieczeniu obowiązkowem.

Jeżeli mały pracodawca, rzemieślnik, zostaje ponownie pracownikiem, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia, nie traci praw nabytych w dobrowolnem ubezpieczeniu. Fundusz powstały ze składek, wpłaconych na rzecz ubezpieczenia na wypadek śmierci, niezdolności do pracy i na starość zostaje przeniesiony na nowy rachunek ubezpieczonego. Będzie on korzystał z nadwyżek przewidzianych ustawowo.

Nie będziemy omawiali świadczeń na rzecz pracowników z tytułu ubezpieczeń społecznych i przejdziemy bezpośrednio do omówienia niektórych tylko świadczeń z tytułu ubezpieczeń długoterminowych na rzecz pracowników w zawodach rolniczych i rzemieślników miejskich. W odniesieniu do tej kategorji osób istnieją specjalne warunki likwidacji renty starczej.

Pracownicy w zawodach rolniczych oraz rzemieślnicy wiejscy, którzy występują z ubezpieczenia obowiązkowego, mogą, o ile nie ukończyli jeszcze 40 lat i poddadzą się badaniu lekarskiemu, skapitalizować swoje ubezpieczenie na starość (rentę starczą) pod warunkiem, że otrzymaną sumę użyją na kupno, urządzenie, przerobienie lub przebudowanie warsztatów rolnych, warsztatów rzemieślniczych, mieszkań pracowników u siebie zatrudnionych. Wartość renty skapitalizowanej wynosi 6/8 podstawowego kapitału rent, zapisanych na indywidualnym rachunku zabezpieczonego na starość.

Rzemieślnik we Francji dobrowolnie lub obowiązkowo ubezpieczony należy przeważnie do własnej Kasy Ubezpieczenia na starość, którą jest Rzemieślnicza Kasa Emerytalna. Za przynależeniem rzemieślników do własnej kasy przemawiają powody natury

## ŚWIADCZENIA NA WYPADEK CHOROBY UDZIELANE PRZEZ UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE.

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu pracowników o uprawnieniach w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, wyjaśniamy poniżej, w jakich warunkach i z jakich świadczeń chorobowych korzystają ubezpieczeni i członkowie ich rodzin.

Ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni od dnia faktycznego rozpoczęcia pracy. Pomoc lecznicza może być udzielana ubezpieczonemu najdłużej w ciągu 26 **tygodni w poszczególnym wypadku choroby**. Po wyczerpaniu tego okresu ubezpieczony otrzymuje pomoc leczniczą tylko w wypadku, gdy zapadnie na inną chorobę.

**Prawo ubezpieczonego do korzystania z pomocy leczniczej** zasadniczo ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli jednak ubezpieczony zachorował i zaczął korzystać ze świadczeń przed utratą pracy, ma prawo do dalszego leczenia na tę samą chorobę aż do całkowitego wykorzystania prawa do świadczeń. Jeśli zaś ubezpieczony zachoruje po zwolnieniu z pracy, zachowuje prawo do pomocy leczniczej w razie:

a) jeśli wypadek choroby zajdzie **w ciągu 3-ch tygodni po zwolnieniu z pracy,** a ubezpieczony przed zwolnieniem z pracy przebył w ubezpieczeniu ostatnio conajmniej 10 tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy — conajmniej 30 tygodni. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej przez czas nie dłuższy, niż 13 tygodni.

b) jeśli wypadek choroby o dłuższym okresie wylęgania zajdzie w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej w pełnym zakresie przez 26 tygodni.

**Ubezpieczonej w razie połogu** przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie. Pomoc ta przysługuje również po zwolnieniu z pracy, jeżeli ubezpieczona przebyła w ubezpieczeniu przynajmniej 4 miesiące, a poród nastąpił w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy.

Pomoc lecznicza przysługuje **członkom rodzin w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym** niezależnie od ilości zachorowań. W razie zachorowania na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 13 tygodni. Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. JeJdynie w wypadku, gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc leczniczą na tę samą chorobę należy mu udzielać nadal i po zwolnieniu z pracy ubezpieczonego aż do czasu wyczerpania przez chorego 13-tygodniowego okresu świadczeń.

**Osobom, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało,** a które, chcąc nadal być ubezpieczone, zgłosiły gotowość pozostania w dotychczasowem ubezpieczeniu, oraz członkom ich rodzin przysługuje prawo do świadczeń leczniczych w tym samym rozmiarze i na tych samych warunkach, co ubezpieczonym obowiązkowo i członkom ich rodzin.

**Pozostający bez pracy pracownicy umysłowi,** posiadający prawo do zasiłków z powodu braku pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jednocześnie z uzyskaniem prawa do tych zasiłków zostają ubezpieczeni na wypadek choroby w Ubezpieczalni na koszt instytucji, wypłacającej zasiłki. Skutkiem tego **zachowują** oni nadal prawo

---

moralnej i finansowej: moralnej, gdyż za pośrednictwem swoich delegatów mogą rzemieślnicy kontrolować działalność swego towarzystwa, lokatę kapitałów i t. d.;

finansowej, gdyż tego rodzaju towarzystwo, jakiem jest Rzemieślnicza Kasa Emerytalna, oparta na zasadach wzajemności, może lokować swe kapitały na bardzo korzystnych warunkach.

×

Kasa pod nazwą „Emerytura Rzemieślnicza", założona w r. 1929, zapisana do rejestru kontroli w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a której statut został zmieniony i przystosowany do ustawy z dnia 30 kwietnia 1930 r., jest przeznaczona do pobierania określonych składek od tych wszystkich rzemieślników, którzy do niej przystąpili, do administrowania niemi i do ukonstytuowania emerytur na rzecz zainteresowanych i ich rodzin.

Kasa może przyjmować składki od rzemieślników podlegających ubezpieczeniu dobrowolnie i przymusowo.

W skład członków kasy „Emerytury Rzemieślniczej" wchodzą:

1. Wszyscy rzemieślnicy. którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, stosownie do ustawy z dnia 30. 4. 1930 r. Ci członkowie nie opłacają żadnych składek specjalnych na rzecz „Emerytury Rzemieślniczej", lecz tylko uskuteczniają wpłaty na rachunek powyższej kasy, po ustaleniu wysokości składki przez Zarząd Ubezpieczeń Społecznych, przeznaczonej na opłacenie ubezpieczenia na starość. Członek tej kasy nie ponosi więc żadnych dodatkowych ciężarów, nie dopłaca specjalnych składek na rzecz Kas Ubezpieczeniowych, powołanych do życia ustawą o ubezpieczeniach społecznych.
2. Rzemieślnicy dobrowolnie ubezpieczeni, których składki będą różne co do wielkości, lecz nie będą niższe od 120 fr. rocznie, ani wyższe od 10% całego zysku rocznego.
3. Rzemieślnicy, którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i nie korzystają ze świadczeń w charakterze dobrowolnie ubezpieczonych.

Należy zaznaczyć, że rzemieślnicy, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i korzystają oczywiście z wszelkich świadczeń socjalnych mogą, przystępując do kasy rzemieślniczej, zapewnić sobie na starość dodatkową emeryturę, która jednakże nie powinna przekraczać 6.000 fr. rocznie.

Jakie korzyści daje „Emerytura Rzemieślnicza" swoim członkom w przeciwstawieniu do korzyści, wypływających z ustawy z dnia 30. 4. 1930 r.?

do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni pomimo ustania zatrudnienia.

**Z mocy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem** Ubezpieczalnie są obowiązane udzielać inwalidom wojennym i inwalidom wojskowym pomocy leczniczej w zakresie chorób, znajdujących się w związku z odbytą służbą wojskową. Świadczenia lecznicze dla inwalidów powinny im być udzielane **przez cały czas trwania choroby bez ograniczenia,** inwalidzi, posiadający ponad 84 proc. utraty zdolności zarobkowej, mają prawo do leczenia we wszystkich wypadkach choroby, nie tylko związanych z inwalidztwem.

**Zasiłek chorobowy** należy się ubezpieczonemu w razie stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby. Zasiłek ten nie przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego. Wypłata zasiłku trwa **najdłużej 26 tygodni** w wypadku jednej choroby. Zasiłek wynosi tygodniowo 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego z okresu jego pracy w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

**Ubezpieczeni (obowiązkowo i dobrowolnie) umieszczeni w szpitalu,** posiadający na swem utrzymaniu conajmniej jedną osobę, otrzymują przez czas pobytu w szpitalu **zasiłek domowy** w wysokości połowy zasiłku chorobowego. Jeżeli ubezpieczony nie ma nikogo na swem utrzymaniu, pobiera t. zw. **zasiłek sziptalny** w wysokości jednej piątej zasiłku chorobowego. Członkowie rodziny uprawnień tych nie posiadają.

**Ubezpieczona niepracująca z powodu połogu,** ma prawo do **zasiłku połogowego** w wysokości równej zasiłkowi chorobowemu, niedłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni. Okres ten powinien obejmować 2 tygodnie przed i conajmniej 6 tygodni po porodzie. Członkowie rodziny z zasiłku połogowego korzysta! nie mogą.

## UŁATWIENIA W ZGŁASZANIU WYPADKÓW PRZY PRACY.

Jak wiadomo, ubezpieczeni, którzy zostali poszkodowani wskutek wypadku przy pracy, mają prawo do odpowiednich świadczeń. Początkiem postępowania o przyznanie świadczenia jest zgłoszenie wypadku przez pracodawcę.

Dotychczas pracodawca obowiązany był o każdym, najmniejszym nawet wypadku zawiadomić Ubezpieczalnię Społeczną, przesyłając odpowiednie doniesienie w 4-ch egzemplarzach.

Obowiązek ten, jako zbyt uciążliwy, spotykał się z zastrzeżeniami ze strony pracodawców.

Na podstawie porozumienia się z organizacjami Pracodawców — Zakład Ubezpieczeń Społecznych — za aprobatą Ministerstwa Opieki Społecznj — wprowadza z dn. 1 lipca b. r. szereg doniosłych uproszczeń w zgłaszaniu wypadków.

Od tego dnia pracodawca będzie obowiązany do przesyłania doniesień tylko w takim razie, gdy wypadek spowodował niezdolność do zarobkowania trwającą dłużej, niż 1 dzień, nie licząc dnia wypadku.

W treści i formie druków wprowadzono bardzo znaczne uproszczenia.

Dla zgłaszania wypadków, zaszłych w przedsiębiorstwach górniczych, ustalono specjalny formularz „doniesienia o wypadku“, dostosowany do potrzeb górnictwa i odpowiadający wymaganiom władz górniczych.

Niezależnie od tych uproszczeń, wprowadza się równocześnie inne ułatwienia dla zakładów pracy, zatrudniających 20 lub więcej pracowników, czyli dla takich zakładów pracy, w których ilość wypadków

---

Korzyści te zasługują na podkreślenie, jeżeli chodzi o:

1. wysokość składki,
2. wiek,
3. możliwość przelewu emerytury na członków rodziny, lub inną osobę,
4. wysokość emerytury,
5. kapitalizowanie emerytury.

Nie będziemy mówili o rzemieślnikach, którzy walczyli w szeregach armji francuskiej w latach 1914—1918 i z tego tytułu otrzymają dodatki dość znaczne do emerytur, jak również o tych, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego.

Ograniczymy się do omówienia korzyści dla rzemieślników, korzystających dobrowolnie z ustawy o ubezpieczeniach.

Członek „Emerytury Rzemieślniczej“ nie jest ograniczony, a przynajmniej bardzo mało, w płaceniu składek. Najniższa składka roczna, wynosi 12 fr. 60, jeżeli członek nie ukończył jeszcze 16 lat, następnie składka dochodzi do 37 fr. 80. Składki te są płatne w ratach miesięcznych.

Proces kapitalizacji jest także korzystniejszy dla rzemieślników w „Emeryturze Rzemieślniczej“, aniżeli w Kasie Państwowej, ustanowionej i funkcjonującej zgodnie z ustawą z dnia 30. 4. 1930 r.

Przy ubezpieczeniu społecznem na ogólnych warunkach uzyskuje się emeryturę po ukończeniu dopiero 60 lat i więcej i pod warunkiem, że ubezpieczony płacił składki regularnie przez 30 lat.

Tymczasem członek „Emerytury Rzemieślniczej“ otrzymuje emeryturę w 50 roku życia, jeżeli płacił składki w ciągu 15 lat.

Statut Kasy jest bardzo liberalny, jeżeli chodzi o możliwość przelewu części emerytury na członka rodziny lub inną osobę.

Członek kasy nie jest wcale krępowany w swej woli.

Dla ubezpieczonych w wieku 60 — 65 lat w dniu 1. 7. 1930 r., którym nie przysługuje renta według ustawy z dnia 5. 4. 1910 r., a którzy płacili składki przez 5 lat, emerytura nie może być niższa od 500 franków.

Emerytura dla nich nie może być niższa od 600 fr., jeżeli ubezpieczony w ciągu 5 lat opłacał 240 franków rocznie.

Kasa Rzemieślnicza natomiast zapewnia emeryturę w wysokości 6.000 fr. rocznie po regularnem opłacaniu składek w ciągu 15 lat.

Przy systemie ubezpieczeń socjalnych ubezpieczony może domagać się kapitalizacji tylko pewnej części swej emerytury, a mianowicie, części przekraczającej 1000 fr., która będzie przeznaczona na kupno ziemi albo domu.

z natury rzeczy może być mniejsza.

Uproszczenie to polega na prowadzeniu księgi wypadków.

Zakłady pracy, prowadzące taką księgę, obowiązane są do przesyłania doniesień o wypadku do Ubezpieczalni dopiero wówczas, gdy wypadek spowodował niezdolność do zarobkowania, trwającą dłużej niż 3 dni, nie licząc dnia wypadku.

Należyte prowadzenie księgi wypadków ma poważne znaczenie dla akcji zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu, gdyż — dając kierownictwu zakładów należyty pogląd na stan bezpieczeństwa w przedsiębiorstwie, oraz powodując w ten sposób wzmożenie akcji zapobiegawczej — doprowadza w konsekwencji do obniżenia wysokości strat, jakie życie gospodarcze ponosi w związku z wypadkami przy pracy.

Akcja zapobiegania wypadkom planowo prowadzona, powodując zmniejszenie ilości wypadków, umożliwia odpowiednie obniżenie składki za ubezpieczenie od wypadków.

Formularze „doniesień o wypadku" i wzory księgi wypadków oraz druki, zawierające objaśnienia o prowadzeniu księgi wypadków otrzymać mogą zainteresowani, począwszy od dnia 22 czerwca b. r., bezpośrednio w miejscowej Ubezpieczalni, która udziela wszelkich wyjaśnień w tych sprawach.

Na obszarze górnośląskiej części woj. śląskiego wszystkie formularze względnie ich wzory wydaje oraz udziela zainteresowanym wyjaśnień Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie.

(Iskra).

## Uprawnienia pracowników zatrudnionych zagranicą do zasiłków na wypadek bezrobocia

W myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 58 poz. 555) obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają co najmniej 5 pracowników.

Uprawnionymi do korzystania z zasiłków, przewidzianych powyższą ustawą są robotnicy podlegający obowiązkowi zabezpieczenia, których stosunek najmu pracy został rozwiązany i którzy **w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków podlegali co najmniej przez 26 tygodni temu obowiązkowi.**

W myśl art. 38 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zostało wydane rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 9 stycznia 1933 r. w sprawie uprawnień robotników, zatrudnionych zagranicą, do zasiłków na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 215).

Przyjęło ono powyższe warunki ogólne dla zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych zagranicą.

W szczególności postanawia ono, że czas trwania stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i za-

---

Nieruchomość nabyta staje się własnością rodzinną, nie podlegającą żadnemu zajęciu, władze nie mogą nałożyć na tę nieruchomość sekwestru.

Ubezpieczony, ubiegający się o kapitał części swej emerytury, musi mieć obowiązkowo 40 lat skończonych.

Rzemieślnicy wiejscy mogą domagać się kapitalizacji emerytury nawet przed ukończeniem 40 lat, jeżeli pieniądze mają być obrócone na kupno lub rozszerzenie warsztatu.

W ostatnim wypadku rzemieślnik musi poddać się oględzinom lekarskim.

Kapitał uzyskany, jak zaznaczyliśmy wyżej, wynosi 6/8 kapitału, stanowiącego rezerwę matematyczną rent, zapisanych na rachunku indywidualnym ubezpieczonego.

Kasa rzemieślnicza daje zupełną wolność członkom w odniesieniu do możliwości przelewu i kapitalizacji części emerytury.

Kończąc, musimy podkreślić najistotniejszą korzyść: składki, wpłacone do Kasy Rzemieślniczej, nie giną bezpowrotnie, gdyż wrazie śmierci członka tej kasy są wypłacane jego spadkobiercom bez doliczenia oczywiście jakichkolwiek procentów po uprzedniem odliczeniu minimalnej sumy na pokrycie kosztów, związanych z wydatkami odministracyjnemi.

Statut Kasy „Emerytury Rzemieślniczej" wiąże się ściśle z instytucją oszczędności przymusowej.

Tem się tłumaczy jej powodzenie.

×

Na podstawie naszych rozważań o ubezpieczeniu rzemieślników w Niemczech i we Francji w ramach obowiązującego ustawodawstwa w tych państwach możemy stwierdzić, że system ubezpieczeń zawodowych znajduje tam zrozumienie i stosowany jest w szerokim zakresie.

Istnieją jak w jednem tak i w drugiem państwie obok państwowych kas ubezpieczeniowych, instytucje zastępcze w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń. Znaleźlibyśmy podobny stan i w innych państwach jak np. w Belgji.

To co rzemieślnicy francuscy i niemieccy już od dawna zdobyli i dzięki czemu korzystają w całej pełni z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego, przystosowanego do potrzeb rzemiosła — w Polsce jest przedmiotem zasadniczych postulatów rzemiosła.

Postulaty te skonkretyzowałem w 8 punktach referatu wygłoszonego na Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 8 marca 1935 r., które to punkty Rada uchwaliła jednogłośnie.

D. n.

kładach pracy, o których wspomnieliśmy wyżej, położonych na obszarze państw: **Francji Belgji, Rzeszy Niemieckiej, Holandji, Luksemburga, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji** oraz na obszarze **W. M. Gdańska** zalicza się **bezrobotnym, zamieszkałym na obszarze Rzeczypospolitej,** którzy zatrudnieni byli wtych zakładach, bądź to zamieszkując zagranicą, bądź na obszarze Rzeczypospolitej.

Również zalicza się czas pracy w takich samych zakładach, położonych na terenie **innych obcych państw,** o ile bezrobotni po rozwiązaniu stosunku najmu pracy zagranicą **zatrudnieni byli na obszarze Państwa Polskiego co najmniej 13 tygodni.**

Prawo do zasiłku mają ci, którzy 1) po rozwiązaniu ostatniego stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, położonych zagranicą, lub też późniejszego stosunku najmu pracy w przedlsiębiorstwach i zakładach pracy, położonych na obszarze Państwa Polskiego, **zgłosili się o zasiłek** we właściwym urzędzie pośrednictwa pracy;

2) przedstawili właściwie sporządzone i autentyczne **świadectwa** pracy zagranicą lub zagranicą i w kraju, z których wynikałoby, a) że przepracowali w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, o których wspomnieliśmy na początku **okres 26 tygodni w 12 miesiącach** przed dniem zgłoszenia swego roszczenia o zasiłek oraz b) że zakład pracy zatrudniał **conajmniej 5 pracowników.**

Omawiane rozporządzenie w dalszym ciągu w § 8 postanawia, że bezrobotni, przedstawiający świadectwa pracy zagranicą, w których wysokość zarobku nie jest podana, obowiązani są przedłożyć dowody, umożliwiające ustalenie ich zarobku **w terminie 6 tygodni** od dnia zgłoszenia roszczenia o zasiłek. Późniejsze przedstawienie dowodu nie będzie brane pod uwagę.

Bezrobotnym, którzy żądanych dowodów w terminie nie przedstawili wymierzany był zasiłek według I klasy zarobkowej, to znaczy — najniższy.

Ponieważ termin 6-cio tygodniowy dla zdobycia świadectwa o wysokość wynagrodzenia, pobieranego zagranicą był za krótki, **Minister Opieki Społecznej rozporządzeniem z dnia 18 czerwca 1935 r.** ogłoszonem w Nr. 45 poz. 310, „Dziennika Ustaw" **zastąpił termin 6-tygodniowy terminem 6-miesięcznym.**

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 28 czerwca r. b.

Powyższe podaje się do wiadomości zainteresowanym, a w szczególności rzemieślnikom reemigrantom.

## Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni

Z inicjatywy Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni, prywatnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością została zorganizowana Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni, która ma trwać do 1-go września b. r. Sprawozdanie z otwarcia podawaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Rzemiosła". Obecnie pragniemy podać Czytelnikom pewne uwagi, które się nasuwają przy zwiedzaniu Wystawy.

W związku z rozwojem portu gdyńskiego miasto Gdynia rozwija się coraz bardziej stając się terenem ożywionego ruchu budowlanego inwestycyjnego. Jednocześnie Gdynia staje się coraz poważniejszym ośrodkiem handlowym, budząc zainteresowanie zarówno sfer przemysłowych, rzemieślniczych jak i handlowych. Ten stan rzeczy wysunął koncepcję zorganizowania w Gdyni Wystawy. Właściwe rozwiązanie kwestji związanych z urządzeniem Wystawy zawsze nasuwa poważne trudności. Sprawa ustalenia właściwego kręgu wystawców, sprawa, doboru eksponatów jest równie ważna jak kwestje związane z pobudowaniem odpowiedniego terenu wystawowego i zorganizowania odpowiedniej reklamy zapewniającej frekwencję taką, któraby spowodowała opłacalność imprezy zarówno z punktu widzenia ogólnego jak i interesu wystawców.

Abstrahując od trudnych warunków finansowych, w których rozwijała się praca organizatorów wystawy, należy stwierdzić, że nie wszystkie momenty decydujące o powodzeniu wystawy zostały przez jej organizatorów właściwie rozwiązane.

Celem wystawy w Gdyni winno być zbliżenie producentów polskich zainteresowanych ruchem budowlanym z jego pionierami i organizatorami w Gdyni, a ponadto umożliwienie sferom handlowym w Gdyni nawiązanie kontaktów z polskiemi źródłami zakupu niedostatecznie znanemi na północnej rubieży Polski. Z uwagi na obecne zdolności nabywcze rynku gdyńskiego oraz na istnienie w Polsce szeregu wystaw należałoby sądzić że w głównej mierze zostaną zainteresowani z pozytywnym wynikiem producenci okręgu Pomorza, Poznańskiego i północnej połaci województwa warszawskiego.

Zważywszy, że obecne zapotrzebowanie rynku gdyńskiego koncentruje się na artykułach, będących przedmiotem produkcji rzemiosła należałoby oczekiwać, że nadanie wystawie charakteru ekspozycji produkcji rzemieślniczej będzie najwłaściwsze.

Niestety niedostateczny kontakt organizatorów wystawy z reprezentacją rzemiosła oraz w pewnym stopniu sytuacja gospodarcza samego rzemiosła spowodowały, że udział zakładów rzemieślniczych w wystawie najbardziej zainteresowanych nią okręgów. jest niedostateczny. Przy tym stanie rzeczy zasługuje na uznanie zainteresowanie się wystawą rzemiosła dalej położonych okręgów, a mianowicie Kielc, Białegostoku, Nowogródka, Krakowa i Lwowa, które wystąpiły w wspólnych stoiskach zorganizowanych przez biura Organizacyjno - Handlowe poszczególnych Izb Rzemieślniczych.

Niedostateczny udział rzemieślników w bezpośrednio zainteresowanych wystawą okręgów nie mógł być zrekompensowany przez liczne, może nawet nazbyt liczne stoiska handlowe wyrobów przemysłu ludowego oraz stoiska zachwalające różnego rodzaju specyfiki. Brak eksponatów wielu działów produkcji rzemieślniczej nie został zastąpiony wyrobami produkcji fabrycznej, gdyż udział przemysłu w wystawie jest bardzo niewielki.

Właściwą ocenę doboru i wszechstronności eksponatów utrudnia niezmiernie ich małoplanowe rozmieszczenie oraz niezbyt szczęśliwe rozwiązanie sprawy kierunków zwiedzania.

Strona zewnętrzna wystawy

przedstawia się niezawodnie interesująco dzięki pobudowaniu dobrze pomyślanych bramy wejściowej i budynków administracyjnych. Szkoda tylko, że nie zwrócono dostatecznej uwagi na stronę dekoracyjną Głównej Hali wystawowej, podcieni, oraz placu między zabudowaniami wystawowemi.

Pomimo wyżej podanych spostrzeżeń wystawa w Gdyni zorganizowana z dużym wysiłkiem zasługuje na zwiedzenie, czemu zresztą dało dowód kilkanaście tysięcy osób, które zwiedziły wystawę w pierwszych dniach po jej otwarciu. Ponieważ wystawą gdyńską rzemiosło całej Polski żywo się interesuje Związek Izb wysłał swego delegata, który za pośrednictwem Dyrektora wystawy Pana Gendaszyka prosił organizatorów w osobie Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni sp. z o. o. o usunięcie zauważonych braków i o rozwinięcie propagandy zmierzającej do wywołania większego zainteresowania wystawionymi eksponatami sfer przemysłowo-handlowych i innych.

Gdynię cechuje jak wspomnieliśmy na wstępie olbrzymi rozwój wszystkiego tego, co w niej się poczyna. Mamy więc nadzieję, że o ile w przyszłym roku ponownie będzie urządzona wystawa to wtedy ona spełni nałożone na nią zadania.

# Z życia rzemiosła

## II WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA W CIESZYNIE

Cieszyńska ziemia piastowska organizuje II Wystawę Rzemieślniczo - Przemysłową,której uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, 14 lipca o godz. 10 przedpołudniem.

Zorganizowanie wystawy pochłania wiele wysiłków i zabiegów wywołanych ciężkiem położeniem gospodarczem, zubożeniem warsztatów pracy a także brakiem dobrej woli ze strony niektórych przedsiębiorców. Dlatego wystawa ma potrójne zadanie do spełnienia. Ma ona być miernikiem tego, co potrafi dokonać nieugięta wola współpracy i chęć wzniesienia się ponad szarość codziennego życia. Chcemy, by wystawa przyniosła moralną korzyść społeczeństwu, by ono zaznajomiło się z pracą i wytworami rodzimego rzemiosła i przemysłu, by umiało z dumą patrzeć na to, co swoje.

Potrzeba nam wreszcie samym, wysuniętym na krańcowej rubieży Rzeczypospolitej, otuchy i siły do wytrwania. Otuchę dać nam mogą tylko odwiedziny ze wszystkich stron ziemi naszych Bratnich nam Organizacji, które nas zapewnią o solidarności w walce o lepsze jutro. O te liczne zespołowe odwiedziny dzisiaj zabiegamy, zapraszamy i ich oczekujemy.

Niechaj czar Ziemi Cieczyńskiej wspomnienie jej historycznej przeszłości, chęć zobaczenia licznych pamiątek skłoni szerokie koła społeczeństwa do zwiedzenia prastarego grodu w dniu 14 lipca, względnie w czasie trwania wystawy do 11 sierpnia.

Potrzeby rzemiosła wymagają wzajemnego podania bratniej dłoni rzemiosła wszystkich ziem Polski, tem więcej potrzebę tę odczuwa ziemia Cieszyńska, przepołowiona nieszczęśliwą granicą. Spodziewamy się, że otwarcie Cieszyńskiej wystawy rzemieślniczo - przemysłowej będzie okazją poznania się i zbratania rzemiosła oraz drobnego przemysłu wszystkich dzielnic Polski, których gościnny Cieszyn jak najserdeczniej zaprasza.

## Ś. P. KAROL SPALEK

Dnia 2 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł ś. p. Karol Spalek, długoletni prezes T-wa Rzemieślników Chrześcijan i Podstarszy Cechu Ślusarsko - Kowalskiego w Dubnie, osierociwszy żonę i dziecko.

Urodzony w roku 1896 po ukończeniu studjów zawodowych i w uzupełnieniu tychże tworzy własny warsztat pracy: zakład elektromechaniczny w Dubnie.

Obdarzony niepospolitym zmysłem organizacyjnym i zdając sobie jednocześnie sprawę z potrzeb organizacji rzemiosła zakłada w roku 1926 Związek Rzemieślników pod nazwą „Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijan w Dubnie" stając jego pierwszym prezesem. Od tego czasu datuje się jego praca na polu społecznem. Piastuje kolejno godność Starszego i Podstarszego Cechu Ślusarsko - Kowalskiego w Dubnie. Reprezentuje rzemiosło przez szereg lat w Radzie Miejskiej, we wszystkich Komisjach podatkowych przy Urzędzie Skarbowym w Dubnie. Wchodzi w skład członków Sądu Rozjemczego. Organizuje młodzież rzemieślniczą, zakładając przy Towarzystwie Kółko sceniczne i muzyczne i bierze sam przez szereg lat czynny udział w tych zespołach.

Ś. p. Karol Spalek odznaczał się w stosunkach osobistych niezwykłym czarem i dobrocią. Skromność i prostota cechowały jego charakter. To też obdarzony godnościami traktował je nie jako wywyższenie, ale jako trudny obowiązek społeczny. Niezważając na nadwyrężone zdrowie zawsze z gorliwością, jedynie mu równą, spełniał obowiązki społecznika, odrywając się nieraz od spraw osobistych a poświęcając prawie zawsze czas wolny, co poniekąd i posłużyło może przyczyną Jego wczesnego zgonu. Nadzwyczajna siła woli i niespożyta energja, a przedewszystkiem zamiłowanie do pracy twórczej pozwoliły ś. p. zmarłemu do ostatniego tchnienia kierowania sprawami stworzonej przez Niego organizacji.

Zgon ś. p. Karola Spalika jest niepowetowaną i prawdziwie ciężką stratą dla społeczeństwa i rzemiosła dubieńskiego. Tysiączny tłum ludzi wszystkich wyznań i narodowości, zebrany nad trumną w dniu 3 b. m. potwierdzają w zupełności powyższe słowa.

Cześć Jego świetlanej Pamięci!

## SKRZYNKA POCZTOWA

**P. Stef. Pawłowski — Ostrów Poznański.**

Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, opłacają podatek przemysłowy **tylko w formie świadectwa przemysłowego** pod warunkiem posiadania karty rzemieślniczej przez właściciela warsztatu rzemieślniczego (art. 8 p. 5 ustawy o państw. pod. przemysłowym, Dz. U. R. P. z dnia 31 sierpnia 1934 r., Nr. 76, poz. 716).

Przytoczony przepis niema zastosowania do mydlarstwa, rzeźnictwa oraz wyrębu mięsa.

# PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

## Izby Rzemieślnicze a sprawa nabywania świadectw przemysłowych na istniejące warsztaty rzemieślnicze

Urzędy Skarbowe nie zawsze terminowo wykonywują zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 20 grudnia 1934 r. L. D. V. 40974/4/34, skutkiem czego Izby Rzemieślnicze nie rozporządzają we właściwym czasie danemi statystycznemi o nabytych świadectwach przemysłowych.

Izby Rzemieślnicze oświadczają, że wobec zwiększającej się stale ilości nielegalnego rzemiosła (chałupnictwo) część legalnych warsztatów rzemieślniczych siłą rzeczy uległa likwidacji; zubożali szewcy nie zawsze mogą nabywać świadectwa przemysłowe; rzemieślnicy na wsiach z reguły nie nabywają świadectw przemysłowych; wreszcie w niektórych wypadkach nawet legalne rzemiosło uchyla się od nabywania świadectw przemysłowych, co nie dotyczy tych warsztatów, które wobec stwierdzonego ciężkiego stanu materjalnego, są zwalniane przez Urzędy Skarbowe od obowiązku nabycia świadectwa.

Skutki tego są takie, że na niektórych terenach zaledwie połowa warsztatów rzemieślniczych nabywa świadectwa przemysłowe.

Możliwość właściwego uregulowania tej sprawy, zdaniem Izb Rzemieślniczych, byłaby jedynie możliwa przy zachowaniu następujących warunków:

a) **ustalić ściślejszy kontakt Izb Skarbowych z Izbami Rzemieślniczemi w sprawie nabywania świadectw przemysłowych.**

b) **uprzystępnić niezamożnym samodzielnym rzemieślnikom możność nabywania świadectw przemysłowych po ulgowej cenie (zmiana ustawy).**

Na specjalną uwagę zasługuje opinja jednej z Izb Rzemieślniczych, następującej treści: „przyczyny tak znacznej różnicy pomiędzy ilością faktycznie istniejących zakładów, a liczbą nabytych świadectw przemysłowych szukać należy jedynie i wyłącznie w chęci płatników uniknięcia nadmiernych i niesłusznych ciężarów, jakie wykupienie świadectwa przemysłowego za sobą pociąga.

**Gdyby bowiem Urzędy Skarbowe nie pociągały rzemieślników pracujących samotnie lub z jedną pomocą, do niesłusznych często uciążliwych świadczeń, każdy rzemieślnik, nawet najbiedniejszy chętnieby nabył świadectwo przemysłowe VIII kategorji.**

**Ugrutowanie się przekonania, że przewidziane dla rzemiosła ulgi będą z całą ścisłością przez Urzędy Skarbowe honorowane — może zmienić obecny stan rzeczy".**

W tych więc warunkach dziwną się wydaje praktyka niektórych Urzędów Skarbowych, które np. pociągają do podatku przemysłowego od obrotu — **raz obroty warsztatu rzemieślniczego, drugi raz obroty ze sprzedaży na targach i jarmarkach wyrobów tego samego warsztatu rzemieślniczego,** aczkolwiek, jak wiadomo, Ministerstwo Skarbu zwolniło od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych IV kategorji handlowej tych rzemieślników, którzy posiadają karty rzemieślnicze i na swe warsztaty nabyli świadectwa przemysłowe VIII kategorji. przemysłowej.

## Obwieszczenie Ministra Skarbu

z dnia 13 czerwca 1935 r.

w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 128) ogłaszam w brzmieniu obowiązującem od dnia 1 kwietnia 1935 r. jednolity tekst ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 99 poz. 760) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień wprowadzonych:

1) rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. w sprawie zmiany ustaw: z dnia 12 lutego 1931 r. o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych oraz z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 868);

2) ustawą z dnia 26 marca 1935 r. o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 22, po. 127);

3) ustawą z dnia 26 marca 1935 r. o zmianie ustawy z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 128).

Podany w załączniku tekst ustawy nie obejmuje art. 4 ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 128) ,który stanowi, że:

a) postanowienia art. 1 ust. (3) mają zastosowanie po raz pierwszy przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1935;

b) dodatek w wysokości, określonej w art. 2 ust. (1) pobiera się od uposażeń służbowych, emerytur i rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych począwszy od dnia 1 kwietnia 1935 r. lub po tym dniu.

Załącznik do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 13 czerwca 1935 r. (poz. 311).

### USTAWA

z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Art. 1.

(1) Od dochodów, ustalanych dla wymiaru państwowego podatku

dochodowego według działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 715) ustanawia się nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego, który wynosi:

| przy dochodzie rocznym | | | |
|---|---|---|---|
| ponad 1.500 | do | 3.600 zł. | — 0,5% |
| „ 3.600 | „ | 10.000 „ | — 1,0% |
| „ 10.000 | „ | 36.000 „ | — 2 % |
| „ 36.000 | „ | 60.000 „ | — 2,5% |
| „ 60.000 | „ | 160.000 „ | — 3 % |
| „ 160.000 | „ | — | 4 % dochodu |

(2) Dodatek ten pobiera się, poczynając od dochodów, ustalonych dla wymiaru podatku na 1932 rok podatkowy.

(3) Gdyby na podstawie ulg, przyznanych w art. 27 i 29 ustawy o państwowym podatku dochodowym, wypadło zmniejszyć stopę podatku, poniżej pierwszego stopnia, następuje zupełne zwolnienie od dodatku.

Art. 2.

(1) Od dochodów, opodatkowanych według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, ustanawia się nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego, który wynosi przy wynagrodzeniu obliczonem w stosunku rocznym:

| | | | |
|---|---|---|---|
| ponad 2.500 | do | 3.600 zł. | — 0,5% |
| „ 3.600 | „ | 6.400 „ | — 1 % |
| „ 6.400 | „ | 10.400 „ | — 2 % |
| „ 10.400 | „ | 24.000 „ | — 3 % |
| „ 24.000 | „ | 36.000 „ | — 4 % |
| „ 36.000 | „ | 60.000 „ | — 5 % |
| „ 60.000 | „ | 80.000 „ | — 6 % |
| „ 80.000 | „ | 104.000 „ | — 7 % |
| „ 104.000 | „ | 144.000 „ | — 8 % |
| „ 144.000 | „ | 184.000 „ | — 9 % |
| „ 184.000 | „ | 200.000 „ | — 10 % |
| „ 200.000 | „ | 220.000 „ | — 11 % |
| „ 220.000 | „ | 250.000 „ | — 12 % |
| „ 250.000 | „ | — | — 13 % |

wypłacanego wynagrodzenia.

(2) Dochody z uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów Państwa, wolne są od dodatku, przypadającego do zapłaty w myśl ustępu pierwszego, z wyjątkiem dochodów, wypłaconych z funduszów tych przedsiębiorstw państwowych, które określi rozporządzenie Ministra Skarbu.

(3) Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów związków komunalnych, a pobierane na tych samych zasadach, na jakich się oblicza pobory funkcjonarjuszów państwowych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. — Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1073), wolne są od dodatku, przypadającego do zapłaty w myśl ustępu pierwszego.

(4) Podatek w myśl ustępu pierwszego pobiera się od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych począwszy od uposażeń służbowych, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, przypadających na miesiąc styczeń 1932 r. lub też wypłacanych od dnia 1 stycznia 1932 r.

Art. 3.

Obliczenie i pobór nadzwyczajnego dodatku z art. 1 i 2 uskuteczznia się jednocześnie z obliczeniem i poborem właściwego podatku dochodowego.

Art. 4.

(1) Od dochodów, od których pobiera się nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego (art. 1 i 2) nie pobiera się w czasie obowiązywania niniejszej ustawy 15% dodatku, opłacanego w myśl ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127).

(2) Ustanowiony dla związków samorządowych w art. 9 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 1sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 106 poz. 884) udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego nie służy tym związkom, o ile chodzi o wpływy z nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie, który zostanie określony przez rozporządzenie Rady Ministrów.

(Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 311).

## Ulgi w sprawie zaległości podatkowych

**Rozporządzenie Ministra Skarbu** z dnia 15 czerwca 1935 r.

w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległo ści podatkowych.

Na podstawie art. 1 i 5 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 291) w brzmieniu ustawy z dnia 26 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 202) zarządzam co następuje:

§ 1. Rozporządzenie Ministra z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 225) ulega zmianom następującym:

1) w ust. (2) § 2 po wyrazie „Skarbu" skreśla się kropkę i dodaje się wyrazy „ w terminie do dnia 1 sierpnia 1935 r.".

2) w ust. (2) § 7 wyrazy: „1 września" zastępuje się wyrazami: „15 października".

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 309).

*

W sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych zabieraliśmy głos w tygodniku „Rzemiosło" w Nr. Nr. 18, 19, 22, 25, 26 i 27 z roku 1935, — obszernie informując naszych czytelników o znaczeniu tych ulg oraz przytaczając tekst ustawy rozporządzenia Ministra Skarbu i okólników Ministerstwa Skarbu.

Obecnie, wobec przytoczonego na wstępie rozporządzenia, stwierdzamy, że:

1) osoby fizyczne, które do dnia *15* **lipca** *1935* **r.**, nie dopełniły warunków, wskazanych w § 7 (ust. 1) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r., ubiegać się o nie już nie mogą po dn. 15 lipca r. b.;

2) inne osoby, wymienione w ust. (2) § 2 rozporządzenia z dn. 15 kwietnia b. r. mogą składać podania o przyznanie im ulg **do dn.** *1* **sierpnia** *1935* **r.**

3) termin dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (ust. 2 § 7 rozporządzenia z dn. 15 kwietnia b. r.) został przedłużony **do dnia** *15* **października** *1935* **r.** zamiast 1 września 1935 r.).

# Okólnik o ulgach w podatku przemysłowym od obrotu dla tranzakcyj na Giełdach Mięsnych

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymał do wiadomości następujący okólnik :

**MINISTERSTWO SKARBU**

L. D. V. 22490/4/35.

**Ulgi w podatku przemysłowym od obrotu dla tranzakcyj na Giełdach Mięsnych.**

Do

wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 76, poz. 716) upoważnia Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) do udzielenia ulg, określonych w okólniku z dnia 25 lutego 1935 r. L. D. V. 42232/4/34 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 7, poz. 138), w odniesieniu do tranzakcyj artykułami dopuszczonemi do obrotu i notowań na Giełdach Mięsnych, dokonanych i zarejestrowanych na Giełdach w okresie od dnia 1 lipca 1935 r. do dnia 31 grudnia 1935 r. oraz w odniesieniu do obrotów, osiągniętych w okresie od dnia 1 lipca 1935 r. do dnia 31 grudnia 1935 r. ze sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych w wypadkach, gdy wspomniane obroty dotyczą artykułów mięsnych pochodzących z zakupu towarów dopuszczonych do obrotu i notowań na Giełdach Mięsnych.

Wspomniane ulgi mogą być udzielane przy ścisłem zachowaniu warunków, przewidzianych w powołanym okólniku z dnia 25 lutego 1935 r. L. D. V. 42232/4/34.

**(—) W. Staniszewski**
Podsekretarz Stanu.

**UWAGA**

**Okólnik z dnia 25 lutego 1925 r. L. D. V. 42232/4/34, o którym wyżej mowa, został podany do wiadomości naszych czytelników w Nr. 9/35 r. na str. 18 i 19 tygodnika „Rzemiosło".**

# Projektowane scalenie podatku przemysłowego od obrotów zwierzętami rzeźnemi, przeznaczonemi na ubój

Wobec wystosowanego do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. przez Ministerstwo Skarbu zapytania z dnia 5 lipca b. r. Nr. DV 23028/4/33 w sprawie ewentualnego scalenia podatku przemysłowego od obrotów zwierzętami rzeźnemi, przeznaczonemi na ubój (bydło rogate, cielęta, owce, trzoda chlewna, konie) oraz wszystkiemi artykułami, pochodzącemi z uboju w stanie surowym (nieprzerobionym) i wyrobami masarskiemi — Związek Izb zwrócił się w tej sprawie po opinję Izb Rzemieślniczych.

# O ulgi w spłacie dodatków komunalnych do podatku dochodowego

W Nr. 154/35 Codziennej Gazety Handlowej z dn. 9 b. m. ukazała się wzmianka, że niektóre władze samorządowe na terenie województwa poznańskiego traktują dodatki komunalne do państwowego podatku dochodowego (art. 24 ustawy), jako podatek samoistny i z tej racji nie stosują do wspomnianych dodatków rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Izba Skarbowa w Poznaniu zarządziła jednak wstrzymanie egzekucji tych zaległości i zwróciła się w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu, po uprzedniem porozumieniu się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, prawdopodobnie wyjaśni, iż omawiane dodatki, pobierane jedynie w b. dzielnicy pruskiej, podlegają na równi z innemi wzmiankowanym ulgom.

# Uproszczone księgi handlowe

**Przypominamy, że uproszczone księgi handlowe mogą być zaprowadzone w ciągu całego** *1935* **r. Izby Rzemieślnicze, a nadto Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie (Miodowa** *14***) oraz Związek Księgowych w Polsce (Złota 6) wraz z Oddziałami prowadzą rachunkowość dla wielu warsztatów rzemieślniczych.**

Cena oprawnego kompleksu ksiąg warz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) zł. 5.50;

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) zł. 7.—;

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 stron) zł. 9.50.

# OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

## Stoisko szkoły zawodowej dokształcającej Nr. 37 (fryzjerskiej)

### Na ogólnej wystawie prac uczniów szkół dokształcających zawodowych w Warszawie

Szkoła Zawodowa Dokształcająca Nr. 37 (fryzjerska) prowadzi dokształcenie z zakresu fryzjerstwa męskiego, damskiego z farbowaniem włosów i wieczną ondulacją, oraz z zakresu perukarstwa. Jako jedna z wielu szkół dokształcających wzięła ona udział w wystawie,mającej na celu przedstawić szerokim warstwom społeczeństwa dorobek tego szkolnictwa.

Na wystawie spotkaliśmy się z szeregiem działów, na pierwszem miejscu należy postawić dorobek szkół metalowych, dających pojęcie, czem może być metalowiec po opuszczeniu szkoły. Należy jednak nadmienić, że wystawa obejmująca teoretycznie pracę tylko szkoły nad uczniem przez okazanie dorobku szkoły, przedstawia nam w pierwszym rzędzie pracę mistrza nad uczniem, praca ta jest podstawą wykształcenia rzemieślnika.

Już sam stosunek czasu przebywania w szkole i u mistrza przedstawia się mniej więcej jak 1:3, zatem w pierwszym rzędzie widzimy tu pracę mistrza. Zadaniem szkoły jest ujednostajnienie w miarę możności zawodowego wykształcenia oraz dodanie wiadomości teoretycznych, uzupełniających wykształcenie praktyczne uczni. Zwracał na siebie uwagę również i dział szkół handlowych, obrazujący ostre tempo naszego życia gospodarczego, dział krawiectwa męskiego, damskiego, szewstwo, bieliźniarstwo i t. p.

Z pośród szeregu szkół, które złożyły się na całość wystawy, chcemy tu omówić stoisko szkoły fryzjerskiej. Przy urządzaniu wystawy tej szkoły byliśmy zmuszeni bardzo się ograniczać, gdyż charakter pracy fryzjera nie zawsze daje się zobrazować na stoisku, naprzykład trudno jest zobrazować prawidłowe golenie. Najobficiej został reprezentowany dział perukarski, rysunek zawodowy słabiej, jak również i czesanie oraz wieczna ondulacja. Dział zaś męski zupełnie nie został uwidoczniony tak samo jak i dział farbiarstwa. W miarę rozwoju szkoły należy się spodziewać wykazania odpowiednich pomocy naukowych, które mogłyby służyć również jako eksponaty. Musimy jednak zaznaczyć, że praca ta napotka prawdopodobnie na wielkie trudności.

Jak wspomnieliśmy dział perukarstwa był najszczegółowiej reprezentowany. Na pierwszem miejscu został umieszczony najważniejszy surowiec tego działu, a mianowicie włosy w tym stanie w jakim zostają zdjęte z głowy. Następnie pokazane były przyrządy, przerabiające ten materjał na surowiec do peruk. Włos zdjęty z głowy zostaje związany w pęczki, które wędrują na specjalne szczotki, gdzie zostają usuwane włosy splątane, łamliwe, i t. p. Potem włosy zostają wyrównane, względnie posegregowane według długości i koloru.

Dobór jednolitego tonu naturalnego napotyka na trudności, wobec tego w handlu znajdują się w wielu przypadkach włosy farbowane lub rozpaśniane.

Po otrzymaniu włosa od sprzedawcy fryzjer ponownie daje ją na szczotki druciane poczem przystępuje już do właściwej pracy perukarskiej.

Na wystawie były reprezentowane dwa zasadnicze działy perukarstwa, peruki dzienne i charakterystyczne czyli teatralne. Peruki dzienne, mające imitować naturalne uwłosienie, muszą prawie zupełnie odpowiadać układowi włosów na głowie, a pozatem w najlepszych perukach prawie każdy włos zostaje osobno zamocowany, nawet w najgorszym przypadku możemy zamocowywać jednocześnie (w jednem miejscu) zaledwie kilka, lub conajwyżej kilkanaście włosów. Ten ostatni sposób jest już zbliżony do metody wykonywania peruk teatralnych.

Pracę perukarską zaczynamy od wymierzenia głowy, następnie opierając się na tych wymiarach dobieramy sobie lepek (imitacja głowy bez rysów twarzy) i wykreślamy na nim granice uwłosienia. Po wykreśleniu brzegów peruki, nakładamy na lepek materjały mające nam zastąpić skórę. W tem pokryciu umieszczamy następnie końce włosów. Odpowiedni układ sprężynek oraz tasiemek umożliwia utrzymanie się peruki na głowie. Poza temi sposobami umocowania peruki na głowie, na lepku umocowujemy ją zapomocą szpilek, wbijanych w drewniany lepek. Jest to bardzo trwałe zamocowanie peruki, lecz nie da się niestety stosować na głowie. Po nałożeniu na lepek „skóry" zaczynamy umocowywać w „skórze" włosy. W tym celu specjalnym haczykiem przeciągamy włos przez „skórę", wyciągamy koniec włosa spowrotem nazewnątrz i zawiązujemy koniec włosa w miejscu gdzie włos „wyrasta ze skóry". Im mniejsze pęczki włosów bierzemy każdorazowo do wiązania, tem bardziej nasza peruka odpowiada prawdziwemu uwłosieniu, ale tem też jest droższą. Zatem tam, gdzie posiadacz peruki nie styka się zbyt blisko z osobami, przed któremi nie chce uchodzić za łysego, może sobie pozwo-

---

**Księgi uproszczone mogą zaświadczać Izby Rzemieślnicze, które za te czynności pobierają opłatę do wysokości — zł. *2*.**

**O ile chodzi o stanowisko władz skarbowych i stosunek ich do uproszczonych ksiąg handlowych, prowadzonych przez rzemieślników, to powyższa kwestja znalazła zasadniczo rozstrzygnięcie w okólniku z dnia *29* stycznia *1935* r. L. Dz. *3817/35*, w którym Pan Minister Skarbu zajął zdecydowanie przychylne stanowisko i zalecił, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg , szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania.**

W związku z rozpoczęciem się II półrocza — Izby Rzemieślnicze będą mogły stwierdzić, jakie ośrodki rzemieślnicze, względnie jakie zawody najbardziej zainteresowały się rachunkowością, jak również, jakie mianowicie względy mogły wpłynąć na ujemne ustosunkowanie się większości samodzielnych rzemieślników do zaprowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych.

lić na perukę o większej ilości włosów zamocowanych w jednem miejscu, a więc tańszą.

Wykonane w szkole peruki nie idą na sprzedaż, natomiast służą uczniom do pierwszych prób czesania głowy.

Poza perukami męskiemi mamy do czynienia również i z perukami damskiemi, nie różnią się one zasadniczo od peruk męskich, różnicę stanowi jedynie długość włosa i trwałość zamocowania peruki na głowie. Wykonywane w szkole peruki o charakterze męskim są robione jednak z tak długich włosów aby uczniowie mogli ćwiczyć się na nich w czesaniu. U kobiet peruki są naogół zjawiskiem bardzo rzadkiem, z wyjątkiem żydówek, gdzie peruka nie zastępuje brakującego uwłosienia, lecz nosi charakter rytualny. Bardzo często natomiast spotykamy się u kobiet z uzupełnieniem istniejących włosów zapomocą dodatku włosów obcych.

Podstawą perukarstwa dla kobiet jest tak zwana tresa. Sporządzanie tresy polega na tem, że pomiędzy naciągnięte nitki wplatamy włosy i otrzymujemy w ten sposób pasmo własów czasami kilkumetrowej długości. Im większą ilość włosów bierzemy jednorazowo do wplatania, tem tresa wychodzi grubsza i daje gorsze wyniki. Po sporządzeniu pasma włosów składa się je kilkakrotnie i w ten sposób otrzymujemy właściwą tresę. Wykonane w szkole tresy służą jako początkowy objekt do prób czesania i zazwyczaj w ciągu tej pracy ulegają całkowitemu zniszczeniu.

W przypadkach osłabienia się owłosienia zprzodu przywiązuje się tresę na czoło w ten sposób, aby włosy spadały na twarz, potem odrzuca się włosy w tył, zatem miejsce gdzie włosy zostają umocowane w tresie zostaje zakryte i otrzymujemy w ten sposób dobrą imitację włosów własnych. W przypadkach osłabionego owłosienia zboku, wykonujemy małe treski z włosów krótszych lub dłuższych w zależności od potrzeby. Uzupełnienie włosów ztyłu głowy zdarza się bardzo rzadko. W tych przypadkach stosujemy albo tresę na czoło o dostatecznie długich włosach, lub umieszczamy je dalej lub bliżej tyłu głowy, pokrywając wiązanie tresy naturalnemi włosami.

Wynikiem ostatecznym perukarstwa jest doprowadzenie uwłosienia głowy do stanu normalnego, przez zastąpienie brakujących włosów, włosami obcemi. W wyniku otrzymujemy uwłosienie głowy umożliwiające wykonanie dowolnego uczesania. Z tego też względu następną czynnością fryzjera bywa zazwyczaj uczesanie głowy. Kilka fryzur wykonanych na perukach mieliśmy możność oglądania na wystawie. Na lalkach peruki były oczywiście typu dziennego.

Zadaniem peruki teatralnej nie jest uzupełnienie braków uwłosienia, lecz wręcz przeciwnie, zazwyczaj chodzi właśnie o wytworzenie złudzenia posiadania przez daną osobę tych braków, w niektórych tylko przypadkach chodzi o łatwą zmianę koloru naturalnego włosów. Ponieważ podczas gry, widzimy aktora zazwyczaj z dość dużej odległości, przy sporządzaniu peruki teatralnej nie jest wymagana specjalna precyzyjność w odtworzeniu naturalnego zarostu. Chodzi tu raczej o to, aby ta peruka kosztowała nas jaknajtaniej, gdyż bywa ona używana przez aktora zaledwie przez bardzo krótki okres czasu. Rozróżniamy tu peruki o całkowitem uwłosieniu lub uwłosieniu częściowem. W przypadku peruki o uwłosieniu całkowitem, nie umieszczamy włosów na całej powierzchni peruki, lecz prowadzimy jedynie szereg rzędów włosów (niby tres) równolegle do czoła; przez odrzucenie włosów wstecz zakrywamy w ten sposób puste miejsca peruki. W przypadkach uczesania peruki z przedziałkiem, pasma uwłosienia prowadzimy równolegle do przedziałka. Sporządzając uczesanie z przedziałkiem zakrywamy puste miejsca peruką. Czasami umieszczamy włosy stosunkowo dość rzadkiemi kupkami, wtedy taką perukę można zaczesać wtył jak również przeprowadzić na takiej peruce przedziałek.

Najprostszym typem teatralnej peruki będzie oczywiście peruka przedstawiająca łysinę, wtedy stosujemy na perukę materjał imitujący zabarweiniem skórę, i nadajemy materjałowi wygląd skóry przez odpowiednie pokrycie go smółką perukarską. W zależności od tego czy mamy łysinę całkowitą czy częściową, wykonywujemy typy peruk mierzone, a więc połączenia peruki dającej imitacje uwłosienia z peruką imitującą łysinę.

Celem wyrobienia w uczniach pojęcia właściwego kształtu głowy i umiejętności rozplanowywania uczesania prowadzi się w szkole rysunki zawodowe.

Rysunki te poza ćwiczeniami mającemi za zadanie wyrobienie rzutkości palców, wymagają od ucznia poznania i wymiarów czaszki i umiejętności zbudowania zapomocą niektórych wymiarów normalnej głowy. Uczeń otrzymuje papier na którym znajduje się tylko linja nosa, to znaczy zarysy linji pionowej przechodzącej przez nos.

Oczywiście nie możemy tu brać profilu, gdyż praca byłaby zbytnio ułatwiona, lecz położenie głowy mniej lub więcej zbliżone do „en face".

Posiadając ten zaczątek głowy uczeń zna pewne jej wymiary, posługując się temi danemi musi zbudować całokształt prawidłowej głowy i odpowiednio ją wycieniować zgodnie z ustawieniem głowy lalki na katedrze, oczywiście że położenie głowy na katedrze odpowiada założeniu rysunkowemu na papierze. Po zdobyciu pewnej wprawy uczniowie nie mają już przed sobą lalki.

Gdy młodzież dokładnie pozna kształt głowy, następuje zapoznanie się uczni z modelu z poszczególnemi fragmentami uczesania, początkowo bez związku z głową. Następnie odbywa się przenoszenie i umieszczania na właściwem miejscu rysunku głowy, poszczególnych fragmentów uczesania. W początkowem stadjum pracy fragmenty uczesania zostają umieszczone na lalce. Po narysowaniu głowy uczniowie umieszczają na niej loczki i t. p. fragmenty uczesania. Po pierwszych próbach na własnoręcznie narysowanej głowie, następuje rysowanie fragmentów uczesania na danym przez nauczyciela szemacie głowy. Oczywiście że pierwsze całkowite komponowanie fryzury odbywa się za pomocą modelu, następnie lalka służy jedynie jako wzór, ułatwiając orjentowanie się w przebiegu fali wogóle, załamaniu światła, cienia i t. d. Oczywiście w tym przypadku czesanie lalki nie odpowiada uczesaniu rysowanemu przez ucznia. Ostatnie rysunki uczeń musi wykonywać całkowicie z pamięci, oczywiście na zadanym szemacie, przyczem typ uczesania winien odpowiadać typowi głowy. W ten sposób uczeń przyzwyczaja się dobierać uczesanie do rysów twarzy, oraz pokrywać wady budowy gło-

wy, jak wklęśnięcia, guzy i t. d. zapomocą odpowiednia skomponowanej fryzury.

Osobne miejsce na wystawie szkoły fryzjerskiej zajmuje aparat do wiecznej ondulacji. Jest to aparat elektryczny, który może być z łatwością umieszczony w walizie, stosujemy do niego prąd o 220 lub 120 woltach. Przy połączeniu szeregowem piecyków, daje możność stosowania dowolnej ich ilości, tak że niezależnie od ogólnego oporu piecyków prąd przez nie przepływający ma zawsze to samo natężenie.

W przypadkach anormalnych włosów natężenie prądu w piecykach możemy dowolnie zmieniać, a temsamem zwiększać w nich lub zmniejszać ostateczną temperaturę, do której zostają ogrzane już wysuszone włosy, a co zatem idzie skracać lub zwiększać czas działania aparatu. Pozatem przyrząd ten posiada automat wyłączający prąd po oznaczonym czasie, jak również i lampę alarmową, zapalającą się w przypadku przerwania prądu w aparacie.

**Inż. Tadeusz Bylewski.**

## W sprawie instruktorów szkół zawodowych

Związek Izb Rzemieślniczych zwróciłsię do Min. W. R. i O. P. w powyższej sprawie z następującem pismem:

„Sekcja Instruktorów szkół zawodowych zwróciła się do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. pismem Nr. 231/S/1 z dnia 25 maja b. r. z prośbą o przedłożenie Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego następujących postulatów:

1) ustawowego uznania instruktorów jako nauczycieli rzemiosł,

2) wydania zarządzenia, aby instruktorzy mogli korzystać całkowicie z ferji letnich i świątecznych,

3) ustalenia w drodze przepisów minimum uposażenia dla instruktorów w zawodowych szkołach komunalnych, społecznych i prywatnych, które to minimum nie może być w żadnym wypadku niższe od uposażenia przewidzianego ustawą dla instruktorów państwowych szkół zawodowych,

4) ustalenia maksymalnej liczby uczniów na jednego instruktora, która nie może przekraczać w dziale ślusarskim 25 uczniów, a w mechanicznym, kowalskim i stolarskim 15 uczniów.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. uważa powyższe postulaty za słuszne, nie wymagające bliższego uzasadnienia i prosi Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o uwzględnienie ich.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwraca się ponadto z prośbą o uwzględnienie wniosków zawartych w memorjale Nr. Bb. II 36.285/33 skierowanym w dniu 24 lutego 1933 r. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez samorząd rzemieślniczy przy opracowaniu rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta z dnia 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych".

Niektóre zrzeszenia prowadzą w Warszawie i na prowincji szereg szkół rzemieślniczych i kursów zawodowych i zatrudniają na stanowisku instruktorów tych szkół i kursów licznych rzemieślników. Po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) o prawie przemysłowem, instruktorzy niektórych tych szkół i kursów uzyskali tytuł mistrza stosownie do prawa przemysłowego.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 271) o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych w artykule 26 p. d. uznało za posiadające kwalifikacje instruktorskie do nauczania zawodu w szkołach technicznych, szkołach mistrzów, rzemieślniczo - przemysłowych i t. d. osoby, posiadające tytuł mistrza, uzyskany w myśl art. 158 i 159 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. oraz conajmniej 4 letnią praktyką uznaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za odpowiednią praktykę zawodową, nieszkolną, odbytą po uzyskaniu tego tytułu.

Rozporządzenie Prezydenta z dnia 7 marca 1928 r. w artykule 28 p. f. uważa, za posiadające kwalifikacje instruktorskie do nauczania zawodu w średnich i niższych szkołach zawodowych, osoby, posiadające świadectwa nauki danego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu na czeladnika w myśl art. 153 — 157 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 7 czerwca 1927 r., 6 letnią praktykę uznaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za odpowiednią praktykę zawodową, nieszkolną, odbytą po złożeniu egzaminu na czeladnika, oraz egzamin instruktorski na zasadach określonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Punkt d. artykułu 28 jest prawie, że identyczny w treści z punktem d art. 26.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na mocy artykułu 32 Rozporządzenia z dnia 7 marca 1928 r. mogło w poszczególnych wypadkach uznać w okresie do końca 1935 r., za posiadające kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych osoby, które nie posiadają warunków, przewidzianych w Rozporządzeniu z dnia 7 marca 1928 r. jeżeli wyróżnią się bądź długoletnią pracą nauczycielską, bądź też odpowiednią praktyką zawodową.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 21 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 74) o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych w artykule 22 uchyla rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. i wprowadza zasadnicze zmiany w sprawie kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych.

W myśl art. 12 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 21 października 1932 r. kwalifikacje instruktorskie do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych typu zasadniczego, oraz w szkołach dokształcających posiadają wyłącznie osoby, które uzyskały świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej. Rzemieślnicy, posiadający tytuł mistrza lecz nie posiadający świadectwa ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej, zostają pozbawieni prawa nauczania zawodu w szkołach zawodowych.

Na ankietę Nr. 2,436.3.616/33 z dnia 3 stycznia 1933 r. rozpisaną do Izb Rzemieślniczych przez b. Radę Izb Rzemieślniczych R. P. wypowiedziały się Izby Rzemieślnicze za koniecznością wprowadzenia

pewnych postanowień punktu d art. 26 i punktu d i f art. 28 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. do nowego rozporządzenia, które będzie wydane w wykonaniu art. 13 rozporządzenia Prezydenta z dnia 21 października 1932 r.

Biorąc pod uwagę powyższe i to,

1) że na ogólną liczbę instruktorów, nauczających w szkołach i na kursach zawodowych w poszczególnych okręgach Izb Rzemieślniczych, znikoma ilość instruktorów posiada kwalifikacje, wymagane rozporządzeniem z dnia 21 października 1932 r.;

2) że instruktorzy ci, chociaż nie posiadają ukończonej szkoły zawodowej, to jednak, jak doświadczenie tego uczy, są to ludzie o ogromnej praktyce zawodowej, często z praktyką zagraniczną, a wyeliminowanie ich ze szkolnictwa zawodowego byłoby wielką stratą dla szkół jak i dla młodzieży, która pozbawionaby została istotnie praktycznej nauki zawodowej;

b. Rada Izb Rzemieślniczych R. P. prosiła Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o:

1) wprowadzenie postanowień punkt d art. 26 i punkt d i f art. 28 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. do rozporządzenia wykonawczego, które zostanie wydane na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 21 października 1932 r.;

2) uwzględnienia klauzuli w nowem rozporządzeniu, według którego rzemieślnik, prowadzący samoistnie rzemiosło, mający dyplom mistrzowski i ukończoną szkołę dokształcającą powinien mieć pierwszeństwo do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych i dokształcających oraz kursach zawodowych.

## W sprawie uposażeń nauczycieli szkół dokształcających zawodowych

Szkolnictwo dokształcające zawodowe nie doczekało się do dnia dzisiejszego swego statutu: jednolitych, ustrojowych norm prawnych. Nie ma ono także trwałych podstaw finansowych. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest niedostatecznie rozbudowane szkolnictwo dokształcające zawodowe, którego potrzebę odczuwa całe życie gospodarcze.

Obecny poziom nauczania i wychowania obywatelskiego w istniejących szkołach należy przypisać bezwzględnie usilnej pracy personelu nauczycielskiego.

Jeżeli chodzi o m. st. Warszawę, to personel ten w olbrzymiej większości wypadków posiada odpowiednie kwalifikacje, nabyte przez długoletnie doświadczenie.

Ten czynnik w szkolnictwie dokształcającem zawodowem, pozbawionem pomocy naukowych, wyposażeń technicznych, słowem w szkolnictwie, walczące b z niezliczonemi trudnościami, powinien być przedmiotem odpowiedniej troski władz samorządowych i rządowych.

Tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie.

Wydział IX Oświaty i Kultury zamierza obniżyć uposażenie nauczycieli szkół dokształcających zawodowych w stolicy i pragnie dostosować je do norm płac tegoż typu szkół prowincjonalnych.

Szkoły te bezsprzecznie zaspakajają dziś potrzeby rzemiosła polskiego o wiele lepiej, niż szkoły zawodowe typu zasadniczego. Szkoły te tylko wówczas spełnią swe zadania, jeżeli będą miały nauczycieli lepiej opłacanych i przygotowanych pod względem zawodowym i pedagogicznym. Źle opłacany i wskutek tego często zmieniający się personel nauczycielski, dodatniego wpływu wychowawczego na młodzież wywierać nie może, nie może on jej dać także odpowiedniej sumy wiadomości teoretyczno - zawodowych, a ewentualny masowy odpływ doświadczonych sił nauczycielskich po wprowadzeniu obniżek uposażeń, może stworzyć tragiczną sytuację dla poziomu nauki w szkołach dokształcających zawodowych w Stolicy.

Zamiar cofnięcia wypłat niektórym osobom przyznanych dodatków za trzylecia pracy jest zaprzeczeniem doceniania wartości doświadczeń, nabytych wogóle w każdej pracy, a pracy nauczycielskiej w szczególności.

Dodatki za trzylecia pracy były jedyną rekompensatą dla nauczycieli za brak awansów służbowych w tym zawodzie i ze względu na nieznaczną sumę winny być nadal utrzymane. Redukcja wynagrodzeń za wychowawstwa według wzoru szkół ogólnokształcących obniży poziom wychowawczy wśród młodzieży szkół dokształcających zawodowych.

Należy podkreślić, że wychowawstwo w szkole dokształcającej zawodowej posiada szczególne znaczenie ze względu na element, jaki się w niej kształci. Wychowawca szkoły bywa w warsztacie pracy uczniów, odwiedza ich środowisko mieszkalne, oddziaływa na poszczególnych uczniów w szkole poza godzinami lekcyjnemi. Praca wychowawcy jest ofiarna i bezinteresowna, a płaca otrzymywana w wysokości 10 zł. miesięcznie jest zwrotem rzeczywistych wydatkówq wychowawcy w związku z roztaczaną opieką nad młodzieżą i urządzanemi niedzielnemi wycieczkami. Niepłatne wychowawstwo ograniczy się tylko do przygodnych oddziaływań w związku z nauczaniem. Oszczędność z tego tytułu będzie nieznaczna, a skoda może być duża.

Kierownicy szkół dokształcających zawodowych, pracując pełną normę godzin zajęć w szkole, a poza szkołą w związku z urzędowaniem swojem 50% tychże godzin otrzymują zapłatę za 2/3 godzin pracy, to znaczy jeżeli w szkole nauka trwa tygodniowo 12 godzin pracują 18, a otrzymują zapłatę za 8 godzin, jeżeli trwa 8 godzin, pracują 12, otrzymując zapłatę za 5 i 1/3 godziny.

Wobec tego wytworzył się stan wyjątkowego upośledzenia kierowników szkół dokształcających zawodowych, często pobierających płacę mniejszą niż nauczyciele tejże szkoły. Ci ludzie o wielkiej odpowiedzialności pobierać będą od 60 do 90 zł. miesięcznie za swoją pracę najeżoną wieloma trudnościami.

Projektowana polityka oszczędnościowa spowoduje w praktyce obniżkę uposażenia prawie o 50%.

Należy z całym naciskiem podkreślić, że szukanie oszczędności budżetowych na pozycjach oświatowych przechodzi w bardzo niebezpieczny system, który będzie miał konsekwencje daleko idące i niepożądane.

Rozwój życia gospodarczego i podniesienie warsztatów rzemieślniczych zależne jest nietylko od rozbudowy i wyposażenia technicznego oraz pomocy naukowych sieci szkół dokształcających zawodowych ale i od poziomu nauczania i wychowania w powyższych szkołach.

Jeżeli spraw tych nie potrafi się rozwiązać przynajmniej w ramach palących konieczności, rozpocznie się w zakresie oświaty dokształcającej zawodowej ruch wsteczny z nieobliczalną krzywdą dla gospodarki państwowej i dla społeczeństwa.

4) dostarczanie niezamożnej młodzieży pomocy naukowych, prowadzenie akcji świetlicowej i dożywiania,

5) organizowanie letnich kolonij wypoczynkowych.

Następnie przystąpiono do omówienia pomocy naukowych w szkole. W dyskusji wyłonił się wniosek między innemi zbierania sztuk czeladniczych i przekazywania ich szkołom dokształcającym zawodowym.

W sprawie opieki lekarskiej wszyscy mówcy wypowiedzieli się za spowodowaniem perjodycznego sprawowania opieki lekarskiej w szkołach dokształcających zawodowych.

W sprawie „Święta Rzemieślniczego" w połączeniu z wystawą prac mistrzowskich czeladniczych i terminatorskich postanowiono powołać do życia komitet dla zorganizowania tej imprezy. Kierownicy szkół dokształcających zawodowych przyobiecali czynną współpracę.

W zakresie kursów dokształcających czeladniczych ustalono następujący program kursów: kurs trwa 6 tygodni i obejmuje wykłady: języka polskiego 4 g. tyg., rachunki 5 g. tyg., rysunki 2 g. tyg. i nauka o Polsce wraz z ustawodawstwem 2 g. tyg. Koszt kursu wynosi 300 zł.

Co do kursów mistrzowskich p. dyrektor Brylski przyobiecał opracować odpowiednie programy.

W końcu uchwalono zwrócić się do Izby z prośbą, aby poczyniła starania w kuratorjum, aby liczbę godzin nauki w szkołach dokształcających zawodowych zwiększyć do 12 godzin i ograniczyć liczbę uczniów w jednej klasie do 30, a nie 40 z tem, że jeżeli będzie ponad 30 uczniów należy tworzyć dwie klasy.

## O opiekę nad terminatorami

Izba Rzemieślnicza w Nowogródku zwołała konferencję w dniu 26 maja 1935 r. w Nowogródku z udziałem kierowników publicznych szkół dokształcających zawodowych woj. nowogródzkiego. Na porządku dziennym figurowały następujące sprawy:

1) powołanie towarzystw opieki nad terminatorami w Baranowiczach, Nowogródku, Słonimie i Lidzie;

2) sprawa pomocy naukowych w szkołach dokształcających zawodowych;

3) sprawa opieki lekarskiej nad terminatorami;

4) sprawa „Święta rzemieślniczego";

5) sprawa kursów dokształcających dla kandydatów do egzaminu czeladniczego;

6) sprawa kursów dla samoistnych rzemieślników, ubiegających się o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego.

Pierwszy punkt referował dyrektor Izby J. Stark, podkreślając, że młodzież rzemieślnicza odbywa przeważnie nieprawidłowo naukę rzemiosła, nie uczęszcza do szkół dokształcających zawodowych, czy to wskutek obawy mistrzów rzemieślniczych, kształcących terminatorów przed nadmiernemi świadczeniami socjalnemi i podatkami, czy to wskutek niedbalstwa, bądź też braku uświadomienia rodziców lub upiekunów terminatorów. Dla zapobieżenia złu Izba zamierza rozpocząć intensywną akcję uświadamiającą zarówno wśród młodzieży rzemieślniczej jak i jej rodziców, opiekunów i pryncypałów.

Izba w Nowogródku przyszła do przekonania, że akcję tę należy prowadzić nie dorywczo lecz stale, wykorzystując warunki i możliwości lokalne. W tym celu Izba Rzemieślnicza w Nowogródku postanowiła powołać w niektórych ośrodkach towarzystwa opieki nad terminatorami.

Towarzystwo opieki nad terminatorami byłoby powołane przy publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Celem towarzystwa jest: 1) wzajemne zbliżanie osób kształcących terminatorów oraz osób interesujących się rzemiosłem i szkoły celem zharmonizowania pracy nad wychowaniem młodzieży rzemieślniczej w myśl zasady, że świadomy obywatel-rzemieślnik jest podstawą życia gospodarczego Państwa;

2) szukanie w porozumieniu z nauczycielstwem sposobów bezpośredniego oddziaływania na młodzież pod względem wychowawczym i roztaczanie nad nią opieki moralnej i materjalnej.

Środkami do powyższych celów są:

1) wspólne omawianie rocznych planów wychowawczych i regulaminu szkolnego, opracowanych przez szkołę oraz solidarne ich realizowanie;

2) nadzór nad stancjami i mieszkaniami terminatorów;

3) opieka nad młodzieżą poza szkołą pod względem obyczajowym;

## Akcja przysposobienia gospodarczego młodzieży nie obejmuje rzemiosła

Organizowana od roku ubiegłego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcja przysposobienia gospodarczego zmierzała do utworzenia warunków, w których kształcąca się zawodowo młodzież mogłaby odbyć przysposobienie w kierunku przemysłowym i handlowym.

Ponieważ istniały liczne nieporozumienia co do tego jaki zasięg gospodarczy obejmie przysposobienie przemysłowe, a w szczególności czy znajdzie się w niem rzemiosło wyjaśniamy w wyniku porozumienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, że akcja tegoż Ministerstwa, dotycząca przysposobienia gospodarczego młodzieży, nie obejmuje rzemiosła.

# Reforma szkolnictwa zawodowego

## GIMNAZJA ZAWODOWE.

W związku z realizacją reformy szkolnictwa zawodowego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło w swym Dzienniku Urzędowym Nr. 6 z dnia 22.VI. 1935 r. zarządzenie, które ze względu na ważność i aktualność sprawy drukujemy w całej rozciągłości, łącznie z instrukcją, załączoną do tego zarządzenia.

Zarządzenie dotyczy terminu i sposobu reorganizacji niektórych państwowych szkół zawodowych; instrukcja zaś omawia warunki przyjmowania kandydatów do I klasy państwowych gimnazjów mechanicznych, elektrycznych, krawieckich, bieliźniarskich i kupieckich na rok 1935/36.

## ZARZĄDZENIE

**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

z dnia 3 czerwca 1935 r.
(Nr. III. TP-1736/35)

**o terminie i sposobie reorganizacji niektórych państwowych szkół zawodowych.**

Na podstawie § 223 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 listopada 1933 r. o organizacji szkolnictwa zawodowego (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 15, poz. 202) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1935/36 w niektórych państwowych szkołach zawodowych wprowadza się stopniowo organizację według nowego ustroju szkolnego.

§ 2. Wprowadzenie nowej organizacji w szkołach zawodowych polegać będzie na tem, że istniejące obecnie szkoły, względnie wydziały, które podlegają przekształceniu według nowego ustroju szkolnego, będą stopniowo likwidowane a jednocześnie otwierane będą gimnazja zawodowe.

§ 3. Przekształcenie albo likwidacja szkół lub wydziałów odbywać się będzie drogą osobnych zarządzeń i przeprowadzona zostanie w ten sposób, że z końcem roku szkolnego 1934/35 zamknięte zostaną klasy I-sze; w latach szkolnych późniejszych kolejno zamykane będą klasy następne.

§ 4. Uczniowie. (uczenice) zamykanych w danym roku szkolnym klas I-szych i II-gich (oraz III-cich w szkołach 4-klasowych), którzy nie zostaną promowani do klasy następnej, mogą być na skutek decyzji Rady Pedagogicznej Szkoły w okresie powokacyjnym poddani egzaminom z przedmiotów, z których otrzymali oceny niedostateczne.

Uczniowie (uczenice) zamykanych w danym roku szkolnym klas ostatnich, którzy nie ukończyli szkoły z powodu niedostatecznych ocen z niektórych przedmiotów, zostaną poddani egzaminom z tych przedmiotów w okresie wakacyjnym, w terminie wyznaczonym przez Radę Pedagogiczną Szkoły.

Uczniowie (uczenice), którzy w wypadkach przewidzianych w ustępach poprzednich, nie przystąpili do egzaminu lub złożyli ten egzamin z wynikiem niedostatecznym, jak również uczniowie, którzy nie zostali dopuszczeni przez Radę Pedagogiczną do egzaminów powakacyjnych, tracą prawo ukończenia odnośnego wydziału likwidowanej szkoły. Uczniowie ci mogą ubiegać się o przyjęcie do innej szkoły równoznacznej z likwidowaną szkołą.

§ 5. W roku szkolnym 1935/36 otwarte zostaną klasy I-sze państwowych gimnazjów zawodowych; w latach następnych otwierane będą kolejno klasy II-gie, III-cie i IV-te.

Szczegółową organizację tych gimnazjów ustalą statuty, które zostaną ogłoszone w drodze specjalnych zarządzeń.

§ 6. Warunki przyjmowania w roku szkolnym 1935/36 kandydatów do klas I-szych państwowych gimnazjów zawodowych ustala instrukcja, załączona do niniejszego zarządzenia.

§ 7. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
(—) **W. Jędrzejewicz.**

**Załącznik Nr. 1** do zarządzenia Ministra Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego z d. 3 czerwca 1935 r. (Nr. III. T P — 1736/35).

## INSTRUKCJA

**przyjmowania kandydatów do I-ej klasy państwowych gimnazjów mechanicznych, elektrycznych, krawieckich, bieliźniarskich i kupieckich na rok szkolny 1935/36.**

§ 1. O przyjęcie w poczet uczniów danego gimnazjum zawodowego mogą się ubiegać kandydaci, którzy posiadają odpowiedni wiek i zdrowie fizyczne, oraz wykażą należyte przygotowanie naukowe i odpowiedni stopień ogólnego rozwoju umysłowego. Kandydaci do gimnazjów mechanicznych ze względu na warunki pracy w warsztacie, winni posiadać pozatem odpowiedni rozwój fizyczny.

§ 2. Wiek kandydatów do klasy I wynosi: dla kandydatów do gimnazjum mechanicznego i elektrycznego: conajmniej 14 lat (kończonych w danym roku kalendarzowym), jednakże nie przekroczone lat 17,

dla kandydatów (tek) do gimnazjów krawieckich, bieliźrianskich i kupieckich: conajmniej 13 lat (kończonych w danym roku kalendarzowym), jednakże nie przekroczone lat 17.

Dowodem, stwierdzającym wiek kandydata, jest odpowiedni dokument, wydany przez urząd stanu cywilnego.

§ 3. Kandydat winien być wolny od chorób, zagrażających zdrowiu otoczenia oraz od wad i ułomności, uniemożliwiających mu normalną pracę umysołwą i fizyczną w szkole. W gimnazjach mechanicznych zwrócić należy uwagę na rozwój fizyczny. W przypadkach wątpliwych kandydaci mogą być na polecenie dyrektora poddawani badaniu przez lekarza szkolnego względnie zobowiązani do przedstawienia świadectwa lekarskiego.

§ 4. Przygotowanie naukowe kandydata (tki) winno w zasadzie odpowiadać wymaganiom, stawianym w zakresie II szczebla programowego szkoły powszechnej, w r. szk. 1935/36 w zakresie — conajmniej 6 oddziałów 7-mio lub 6-cio klasowej publicznej szkoły powszechnej.

Przygotowanie to oraz stopień ogólnego rozwoju umysłowego sprawdzane będą przez egzamin wstępny.

§ 5. Zapisy do gimnazjum i egzaminy wstępne dokonywane są w ciągu najbliższych dni po zakończeniu roku szkolnego. Termin ustala Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

§ 6. Przy zgłoszeniu kandydata do gimnazjum należy wnieść podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia kandydata,

b) świadectwa ukończenia conajmniej 6 oddziałów 7-mio lub 6-cio klasowej publicznej szkoły powszechnej albo szkoły prywatnej z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych; może być również złożone inne świadectwo, uznane przez władze szkolne za równoważne,

c) w wypadkach wątpliwych — na żądanie dyrektora — świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia (w gimnazjum mechanicznem — również o rozwoju fizycznym).

§ 7. Do egzaminu wstępnego do klasy I winni być dopuszczeni wszyscy zgłoszeni we właściwym terminie kandydaci, o ile przedłożyli wymagane dokumenty i odpowiadają warunkom podanym w § 2 i 3.

§ 8. Egzamin wstępny ma na celu sprawdzenie ogólnego rozwoju umysłowego i przygotowania naukowego kandydata. Za podstawę orjentacji będzie służyło świadectwo szkoły powszechnej.

§ 9. Egzamin jest piśmienny i ustny. Egzamin piśmienny odbywa się z języka polskiego, z arytmetyki i geometrji oraz — w gimnazjach mechanicznych, elektrycznych, krawieckich i bieliźniarskich — rysunków.

Egzamin ustny odbywa się z języka polskiego, arytmetyki z geometrją i geografji, przyczem przy egzaminie z języka polskiego należy sprawdzać również przygotowanie kandydata z historji, przy egzaminie z geografji — z przyrody.

Od egzaminu ustnego z języka polskiego i arytmetyki z geometrją mogą być zwolnieni kandydaci, których prace piśmienne zostały ocenione jako dobre i którzy wykazują również w świadectwie szkoły powszechnej dobre oceny z tych przedmiotów.

§ 10. W poczet uczniów gimnazjum mogą być przyjęci tylko kandydaci, którzy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym. W wyjątkowych wypadkach wynik słabszy z jednego przedmiotu nie będzie stanowił przeszkody do przyjęcia, jeżeli kandydat wykaże wyraźnie uzdolnienie i dobre wyniki w innych przedmiotach.

§ 11. W przypadku, gdy liczba zakwalifikowanych kandydatów przewyższa liczbę wolnych miejsc (w poszczególnych klasach, oddziałach) gimnazjów zawodowych ilość uczniów nie powinna przekraczać 45), pierwszeństwo przy wyborze należy oddać lepiej przygotowanym i bardziej uzdolnionym z tem zastrzeżeniem, że przy całkowitej równości należy dawać pierwszeństwo dzieciom rodziców niezamożnych.

Prawo pierwszeństwa bez względu na kolejność ustaloną w myśl ustępu I, przysługuje dzieciom ślubnym, uprawnionym i przysposobionym kawalerów orderu „Virtuti Militari", które zdały egzamin ze wszystkich przedmiotów z wynikiem pomyślnym.

§ 12. Kandydat, który zdał egzamin do danego gimnazjum zawodowego, a nie został do niego przyjęty wskutek braku dostatecznej liczby wolnych miejsc, otrzymuje zaświadczenie, stwierdzające wynik egzaminu. Zaświadczenie takie uprawnia kandydata do ubiegania się o przyjęcie do klasy I innego gimnazjum zawodowego lub ogólnokształcącego.

§ 13. W poczet uczniów klas I-szych gimnazjów zawodowych mogą być przyjęci bez egzaminów wstępnych uczniowie I-szych klas podlegających likwidacji szkół (względnie wydziałów) mechanicznych, elektrycznych, krawieckich, bieliźniarskich i handlowych, którzy nie zostali promowani do klasy II, jeżeli odpowiadają warunkom, wymaganym od kandydatów do tego gimnazjum. W poczet uczniów gimnazjów kupieckich mogą być przyjęci bez egzaminu wstępnego kandydaci, którzy przedstawią świadectwo pomyślnego złożenia egzaminu do klasy I gimnazjum ogólnokształcącego lub do klasy I innych gimnazjów zawodowych.

W poczet uczniów gimnazjów mechanicznych, elektrycznych, krawieckich i bieliźniarskich mogą być przyjęci wyżej wymienieni kandydaci pod warunkiem złożena egzaminu uzupełniającego z rysunków, o ile z zakresu tego przedmiotu nie złożyli już poprzednio egzaminu z wynikiem pomyślnym.

Przyjęcie młodzieży wymienionej w poprzednich ustępach niniejszego paragrafu może następować najpóźniej w okresie 2 miesięcy po rozpoczęciu roku szkolnego.

§ 14. Taksę za egzamin wstępny i wpisowe uiszczają wszyscy uczniowie w wysokości:

taksa za egzamin wstępny zł. 5
taksa wstępna (wpisowe) zł. 10

# Program egzamin. dla zawodu zduńskiego

**EGZAMIN MISTRZOWSKI TEORETYCZNY**

**I. Część ogólna.**
**(jak w innych rodzajach rzemiosł budowlanych)**

**II. Część Zawodowa.**

**Pytania.**

**1. Jak powinien wyglądać kafel pierwszego gatunku? (środkowy i narożny).**

**2. Jaka różnica jest między kaflem pierwszego a drugiego gatunku?**

**3. Jakie są szkliwa (polewy)?**

**4. Czem różni się kafel o szkliwie przezroczystem oraz emaljowem (szmelcowem)?**

**5. Czem różni się polewa przezroczysta i emaljowa?**

**6. Jaką powinna być cegła zwykła, używana do budowy pieców?**

**7. Jaką powinna być cegła ogniotrwała (szamotowa)?**

**8. Jaką powinna być glina do stawiania pieca?**

**9. Jak się powinno kolorować piec i jak znaczyć odkolorowany?**

**10. W jaki sposób zakłada się piec czterokątny na 2 pokoje, żeby stał w prostokącie i nie był skręcony?**

**11. Jak się zakłada piec pięciokątny z jednym uskokiem, z dwoma uskokami, z „platowym uskokiem"?**

**12. Co należy zrobić z kaflem przed ustawieniem go w budowany piec?**

**13. Jak się wstawia w piec kafel kwadratelowy, gdy jest podcięty dołem lub górą?**

14. Co należy uczynić po ukończeniu stawiania jednego rzędu, a przed rozpoczęciem drugiego rzędu?

15. Jakie drzwiczki paleniskowe są najlepsze i w jaki sposób należy futrować w piecu nad drzwiczkami?

16. Jak kafel powinien być oszabrowany?

17. Jak powinni wiązać i klamrować kafle w piecu jakim drutem i bednarką?

18. Na co w lokalu powinien zwrócić uwagę zdun przed postawieniem pieca?

19. Jak należy łączyć piec z przewodem kominowym w budynku o kilku kondygnacjach?

20. Jakiego przekroju winny być przejścia w piecu z jednego kanału do drugiego?

21. Jak trzeba łączyć do jednego przewodu kominowego kilka pieców na jednym poziomie?

22. Jaka może być dopuszczalna najmniejsza odległość pieca kaflowego od ściany murowanej, drewnianej otynkowanej i nieotynkowanej?

23. W jaki sposób powinna być zabezpieczona od ognia podłoga drewniana?

24. Na czem polega hermetyczność pieca?

25. Gdzie powinny być umieszczone otwory w piecu dla czyszczenia sadz?

26. Jaka powinna być wielkość przekroju kanałów dymnych w piecu w stosunku do przekroju paleniska?

27. Z jakiego rodzaju (gatunku) gliny daje się zrobić kafel?

28. Jak należy przygotować glinę na kafel i czy dodaje się jakichś domieszek?

29. Jak się wytwarza kafel kwadratelowy, cokoły i zakończenia?

30. Jak się w dalszym ciągu przygotowuje kafel do wypalania?

31. Jak się odbywa proces wypalania kafla?

32. Ile razy kafel szkliwiony potrzebuje być wypalony?

33. Jaką temperaturę wytrzymują gliny kaflowe?

34. Jak się przygotowuje kafel przed pokryciem szkliwem?

35. Jak się pokrywa kafel szkliwem.

36. Jakie jest szkliwo przed użyciem?

37. Jak się wypala kafel po szkliwie?

38. Jak należy ustawić kafle szkliwione w piecu do wypalenia?

39. Dlaczego kafel gładki jest prosty?

40. Jaki kafel nazywa się szamotowy?

41. Czem różni się kafel kwadratelowy od „berlińskiego", białego szmelcowego?

42. Jakie narzędzia powinien posiadać zdun przystępując do budowy pieców?

43. Czy wolno obsadzać zasuwę (szyber) w piecu kuchennym?

44. Jak należy wybudować kanał dymowy pod podłogą przy postawieniu na środku pokoju w suterenach przy wilgotnym gruncie pieca kuchennego?

45. Jak się puszcza ogień w kuchni restauracyjnej o 2-ch piekarnikach z szafką podgrzewaczem?

46. Narysować piec i trzon (piec) kuchenny w przekrojach pionowych i poziomych?

47. Wykreślić perspektywicznie rysunek i przekrój różnych pieców, kuchen zwykłych, restauracyjnych i kotłów.

48. Czy są konieczne w kominie drzwiczki wycierowe przy trzonie kuchennym?

49. Czy można łączyć kilka kuchen do jednego przewodu kominowego i w jakich warunkach?

50. Jakie mogą być największe wymiary pieca przy jednem palenisku?

51. Jak należy obliczyć powierzchnie ogrzewalną pieca i kubaturę lokalu?

52. Jak obliczyć wydajność pieca w kalorjach?

53. Jak obliczyć stratę ciepła w lokalu?

54. Jakiej wielkości należy stosować ruszt w stosunku do powierzchni ogrzewalnej paleniska w piecu i jakie rozpięcia sztabami rusztu winny być dla drzewa, koksu i węgla?

55. Jak zbadać szufladę kominową i znaleźć przyczyny wadliwego jej działania i jak przekonać się w razie dymienia pieca, co jest przyczyną — komin czy też piec?

56. Jakich systemów są piece w Polsce, jakie są ich zalety i wady?

57. Jakie są przekroje pieców figuralnych i sztukowych?

58. Jakie są znane większe fabryki kafli w Polsce, czem się różnią ich wyroby i ich ceny?

59. Jakie piece obecnie są uważane za najwięcej estetyczne i dlaczego?

60. Jak przeprowadza się kalkulację pieca i trzonu kuchennego (materjał i robocizna)?

61. Jak powinien być wystawiony rachunek (napisać)?

## EGZAMIN MISTRZOWSKI PRAKTYCZNY.

1. Wykonanie pracy przy budowie pieca jasnego lub kuchni białej według polecenia przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Czas trwania sztuki mistrzowskiej do dwóch tygodni.

## EGZAMIN CZELADNICZY TEORETYCZNY

(Część ogólna jak w innych rodzajach rzemiosł budowlanych).

Część zawodowa.

P y t a n i a.

1. Jak powinien wyglądać kafel pierwszego gatunku?

2. Jaka różnica jest między kaflem pierwszego a drugiego gatunku?

3. Jak powinien wyglądać kafel kolorowy na glazurze szamotowej?

4. Czem różni się kafel kolorowy na szkliwie zwykłem od kafla na glazurze szmelcowej?

5. Czem różni się polewa na kaflu szmelcowa od przezroczystej?

6. Jaką powinna być cegła zwykła, używana do budowy pieców?

7. Jaką powinna być cegła ogniotrwała (szamotowa)?

8. Jaką winna być glina do stawiania pieca?

9. Jak się powinno kolorować piece i jak znaczyć odkolorowany?

10. W jaki sposób zakłada się piec czterokątny na 2 pokoje, żeby stał w prostokącie i nie był skręcony?

11. Jak się zakłada piec pięciokątny z jednym uskokiem, z dwoma uskokami z platowym uskokiem?

12. Co należy zrobić z kaflem przed ustawieniem go w budowany piec?

13. Jak się wstawia w piec kafel kwadratelowy, gdy jest podcięty dołem lub górą?

14. Co należy uczynić po ukończeniu stawiania jednego rzędu a przed rozpoczęciem drugiego rzędu?

**15. Jak kafel powinien być oszabrowany?**
**16. Na co w lokalu powinien zwrócić uwagę zdun przed postawieniem pieca?**
**17. Jak należy łączyć piec z przewodem kominowym w budynku o kilku kondygnacjach?**
**18. Jak trzeba łączyć do jednego pewnego przewodu kominowego kilka pieców na jednym poziomie?**
**19. Jaka może być dopuszczalna najmniejsza odległość pieca kaflowego od ściany murowanej, drewnianej otynkowanej i nieotynkowanej?**
**20. W jaki sposób powinna być zabezpieczona od ognia podłoga drewniana?**
**21. Na czem polega hermetyczność pieca?**
**22. Gdzie powinny być umieszczone otwory w piecu dla czyszczenia sadz?**
**23. Jaka powinna być wielkość przekroju kanałów dymnych w piecu w stosunku do przekroju paleniska?**
**24. Z jakiego rodzaju (gatunku) gliny daje się zrobić kafel?**
**25. Jak należy przygotować glinę na kafel i czy dodaje się jakichś domieszek?**
**26. Jak się wytwarza kafel kwadratelowy, cokoły i zakończenia?**
**27. Jak w dalszym ciągu przygotowuje się kafel do wypalania?**
**28. Jak się odbywa proces wypalania kafla?**
**29. Ile razy kafel szkliwiony potrzebuje być wypalany?**
**30. Jaką temperaturę wytrzymują gliny kaflowe?**
**31. Jak się przygotowuje kafel przed szkliwieniem?**
**32. Jak się pokrywa kafel szkliwem?**
**33. Jakie jest szkliwo przed użyciem?**
**34. Jak się wypala kafel po szkliwieniu?**
**35. Jak należy ustawić kafle szkliwione w piecu do wypalenia?**
**36. Dlaczego kafel gładki jest prosty?**
**37. Jaki kafel nazywa się szamotowy?**
**38. Czem się różni kafel kwadratel od „berlińskiego", białego szmelcowego?**
**39. Jakie narzędzia powinien posiadać zdun przystępując do budowy pieców?**
**40. Czy wolno obsadzać zasuwę (szyber) w piecu kuchennym?**
**41. Jak należy wybudować kanał dymowy pod podłogą przy postawieniu na środku pokoju w suterenach przy wilgotnym gruncie pieca kuchennego?**
**42. Jak się puszcza ogień w kuchni restauracyjnej o 2-ch piekarnikach z szafką podgrzewaczem?**
**43. Narysować piec i trzon (piec kuchenny) w przekrojach pionowych i poziomych?**
**44. Rysunek zawodowy dla czeladnika:**
**Przekrój pieca pokojowego**
**1) pionowy,**
**2) poziomy,**
**Przekrój trzona kuchennego — tylko podłużny przekrój.**
**45. Czy są konieczne wycierowe drzwiczki w kominie przy trzonie kuchennym?**
**46. Czy można łączyć kilka kuchen do jednego przewodu kominowego i przy jakich warunkach?**
**47. Jakie mogą być największe wymiary pieca przy jednem palenisku?**

### EGZAMIN CZELADNICZY PRAKTYCZNY

**Wykonanie pracy przy budowie pieca jasnego lub kuchni białej według polecenia Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej.**
**Czas trwania sztuki czeladniczej do jednego tygodnia.**

## Projekt programu egzaminacyjnego we fryzjerstwie

(C. d.)

15) Co to jest łebek drewniany i do czego służy?
16) Co to jest ćwieczek (sztyft) i do czego służy?
17) Do czego służą szczypce płaskie (cążki)?
18) Jakich tasiemek używamy w perukarstwie?
19) Do czego służy tasiemka?
20) Do czego służy sprężynka zegarowa w perukarstwie?
21) Co to jest tiul i gaza i do czego służą?
22) Jakich nici i jedwabi używamy do szycia w perukarstwie?
23) Co to jest nawetka i do czego służy?
24) Jakiego rodzaju włosów używamy do robót perukarskich?
25) Skąd uzyskujemy włos ludzki?
26) Jakich włosów zwierzęcych używamy do robót perukarskich?
27) Jaka jest różnica między włosami ciętemi i wyczeszkami?
28) W jaki sposób należy uporządkować wyczeszki?
29) W jaki sposób układa się główki do główek?
30) W jaki sposób farbować włosy martwe?
31) W jaki sposób rozjaśnić włosy martwe?
32) Jakie rozróżniamy gatunki i kolory włosów?
33) Jak uporządkować włosy już użyte?
34) Jak uporządkować długości włosów?
35) Jak sfalować (krauzować) włos martwy?
36) Jaką ilość włosów potrzeba na: 1) warkocz, 2) splot, 3) loczki?
37) Co to jest warkocz, splot i jak się je robi?
38) Jakiego rodzaju loczki są nam znane?
39) Do czego służą loczki?
40) Jak wykonywa się szkielet peruki (szpanowanie)?
41) Czego się wymaga przy robieniu szkieletu?
42) Jakie odróżniamy szkielety?
43) Proszę naszkicować na szablonie kontury szkieletu: 1) peruki, 2) fronu, 3) bando i t. d.
44) W jaki sposób można dopasować łebek, gdy się okaże czaszka anormalna?
45) Jakie są rodzaje peruk?
46) Co to jest peruka dzienna, teatralna, historyczna i jakie mają zastosowanie?
47) Co to jest lepianka i jakie ma zastosowanie?
48) Jak bierze się miarę do wykonania peruki?
49) Jaki jest proporcjonalny obwód głowy?
a) Jaka jest proporcjonalna przestrzeń od ucha do ucha przez głowę?
b) Jaka jest proporcjonalna przestrzeń od skroni do skroni przez czoło? i
c) Jaka jest proporcjonalna szerokość karku?
50) Jaką ilość włosów potrzeba na: 1) perukę dzienną, 2) teatralną, 3) półperuki (transformacja), 4) fronu, 5) bando, 6) lepianki męskiej?

(dok. nast.)

## Źródła zakupów wyrobów rzemieślniczych

### CUKIERNIE

Cukiernia Szwajcarska
K. Briesemajster — Zgoda 2.

B. Żmijewski

Krak. Przedmieście 1, tel. 639=39
Nowy Świat 1, tel. 953=93
Czerniakowska 196, tel. 980=28

### FUTRA

Futra „Kamczatka"
poleca: lisy srebrne, niebieskie, kamczackie, krzyżaki i inne.
Warszawa, Marszałkowska 137
Poznań, Br. Pierackiego 14.

### GRAWERSKIE ZAKŁADY

Stanisław Lipczyński,
Grawer.
Warszawa, Marszałkowska 149,
telefon 2=04=84.

### KRAWIECKIE ZAKŁADY

Stanisław Cichocki
Palta gotowe,
W=wa, Żórawia 28, tel. 9=07=17.

Józef Lenc

Moniuszki 12, tel. 2=58=01
Ubiory dziecięce i uczniowskie.

K. Maciak,
Kredytowa 10, tel. 2=79=77.

St. Korsak i Fr. Pałubski
Wierzbowa 9, tel. 286=12.

D. Akerman
Chmielna 36, tel. 5=85=83.

### MALARSTWO I SZYLDY

Edmund Przybytkowski
Nowy Świat 44, tel. 217-62.

### OPRAWA OBRAZÓW

Pracownia ram, oprawa obrazów
Fr. Maszewski
Nowy Świat 61, tel. 2=27=25.

### SZEWSTWO

F. Grędziński i Ska. Sp. z o. o.
Warszawa,
Marszałkowska 130, t. 63824.
Poleca obuwie ręczne z własnej pracowni.

**Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.**

**Ceny ogłoszeń:** 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

**Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P.** **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.